

Mieczysław Szostak

Kierunki i wyniki debaty nad globalnymi barierami rozwoju

International Journal of Management and Economics 17, 6-40

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kierunki i wyniki debaty nad globalnymi barierami rozwoju

Kilka uwag o kontrowersjach wokół pojęcia bariery rozwoju

Dość powszechnie **pod pojęciem „bariery rozwoju”** rozumie się **brak, niedostępność lub niedobór czynników** (bądź środków), które są **niezbędne w procesie rozwoju gospodarczo-społecznego**, jak również **występowanie przeszkód**, utrudniających rozwój. Chodzi tu – przykładowo – o brak energii i innych surowców, niedostatek kapitału finansowego, a zwłaszcza dewiz, brak właściwie wykwalifikowanych pracowników, odpowiednich technologii, a także o nadmierną biurokratyzację życia gospodarczego, brak rządów prawa i poszanowania własności prywatnej, korupcję, zacofane stosunki społeczne itp. Tak rozumiane bariery są więc tożsame z wszelkimi ograniczeniami lub hamulcami rozwoju.

W praktyce życia gospodarczego bariera rozwojowa może pojawić się nie tylko wtedy, gdy brakuje określonego czynnika wytwórczego, lecz także wówczas, kiedy ten ostatni jest wprawdzie dostępny w sensie ilościowym, ale jest nieodpowiedni pod względem jakościowym. Ilustruje to sytuacja, gdy w danym kraju występuje na szeroką skalę bezrobocie, co oznacza, że istnieją tam duże nadwyżki potencjalnych pracowników, a jednocześnie dotkliwie brakuje kwalifikowanych kadr (w szczególności specjalistów z zakresu zarządzania, marketingu, bankowości, informatyki itp.).

Pojęcie barier lub ograniczeń odnoszone bywa często tylko do procesu wzrostu ekonomicznego. Jest to podejście zbyt wąskie, ponieważ wzrost jest warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym rozwoju gospodarczo-społecznego. Stąd też w światowej i polskiej literaturze naukowej od dość dawna rozróżnia się wyraźnie te dwa pojęcia. Tytułem przykładu warto przytoczyć słownikowe definicje wzrostu i rozwoju, podane przez G. Bannoka, R.E. Baxtera i R. Reesa w *The Penguin Dictionary of Economics*. Pod pojęciem wzrostu ekonomicznego rozumieją oni „trwały proces powiększania zdolności produkcyjnych gospodarki, skutkiem czego rośnie dochód narodowy”¹. Natomiast ci sami amerykańscy autorzy zdefiniowali rozwój ekonomiczny jako „proces zwiększania dochodu całkowitego i na jednego mieszkańca określonych krajów, któremu towarzyszą fundamentalne zmiany strukturalne ich gospodarek”².

Podobne stanowisko w tej sprawie zajmują od wielu lat niemal wszyscy polscy ekonomiści. Według J. Drewnowskiego wzrost gospodarczy oznacza: „proces powiększania

się z roku na rok wielkości ekonomicznych danego gospodarstwa narodowego, przede wszystkim [...] produkcji i konsumpcji społeczeństwa”³. Z kolei K. Secomski pod pojęciem rozwoju ekonomicznego rozumiał: „proces zmian [...], dotyczący przede wszystkim przekształceń jakościowo-strukturalnych w rozbudowie gospodarki narodowej, [...] zapewniających odpowiedni wzrost produkcji i konsumpcji, jak też wynikające stąd zmiany [...] stosunków społecznych”⁴.

J. Pajestka trafnie podkreślał: „Procesu rozwoju nie należy rozumieć jako szeregu współzależności algebraicznych między wzrostem dochodu narodowego, inwestycji, eksportu, importu itp. Czynniki ekonomiczne pozostają pod bardzo silnym wpływem czynników społecznych i same także wywołują poważne konsekwencje społeczne [...]. Dlatego właśnie proces rozwoju powinien być rozumiany jako taki proces, w którym postęp wynika ze zmian w postępowaniu człowieka [...]. Aspekty społeczne muszą stanowić bezwzględnie konieczny i integralny składnik każdej strategii rozwoju gospodarczego”⁵. Uwzględniając powyższe spostrzeżenia w kontekście omawianej tutaj problematyki, za bardziej odpowiednie podejście trzeba uznać analizę barier rozwoju, zamiast ograniczania się tylko do kwestii barier wzrostu.

Z uwagi na zróżnicowanie pochodzenia i charakteru poszczególnych barier rozwojowych, można wyróżnić kilka ich kategorii. W szczególności chodzi tu o **bariery naturalne** (inaczej zwane fizycznymi), które – zdaniem A. Budnikowskiego – powinny być rozumiane jako ograniczenia „[...] wzrostu gospodarki światowej wynikające stąd, że wszelka działalność gospodarcza człowieka prowadzona jest w środowisku o skończonych wymiarach”⁶. Te naturalne ograniczenia to np. względny niedostatek surowców i energii, niemożliwość pełnego wyżywienia rosnącej liczby ludności w warunkach ograniczonej dostępności ziem uprawnych oraz zachwianie równowagi środowiska naturalnego. Jeśli w długim okresie nie udałoby się ludziom pokonać tych barier, mogłyby one przekształcić się w **naturalne granice rozwoju**, grożąc załamaniem całej gospodarki światowej i katastrofą ziemskiej cywilizacji.

Niezależnie od ograniczeń naturalnych należy wyodrębnić **bariery ekonomiczne** i instytucjonalne. Do tych pierwszych trzeba zaliczyć zwłaszcza: barierę finansową (inaczej zwaną kapitałową lub akumulacyjną), brak odpowiednio rozbudowanej infrastruktury gospodarczej, niedostatek kwalifikowanych pracowników (najczęściej z powodu zbyt niskich inwestycji w tzw. kapitał ludzki), barierę inflacyjną, barierę handlu zagranicznego, kryzys zadłużenia zewnętrznego itp.

Natomiast jako przykłady **barier instytucjonalnych** można podać: nadmierną ingerencję państwa w stosunki własności i zbyt szeroki zakres sektora przedsiębiorstw państwowych, utrzymywanie ograniczeń w podejmowaniu i prowadzeniu działalności gospodarczej przez firmy i osoby prywatne, duży zasięg korupcji i brak przejrzystości działania administracji publicznej, nierównomierny podział dochodów między główne grupy ludności (koncentracja nędzy i bogactwa), brak stabilnego systemu władzy politycznej itp.

Powyższe bariery mogą, lecz nie muszą w praktyce występować, a jeśli pojawiają się, to odznaczają się różnym natężeniem na poszczególnych etapach rozwoju. Ponad-

to ich natura i stopień dokuczliwości są odmienne, zależnie od intensywności i zasięgu występowania, czyli od tego, czy dane ograniczenia występują w skali globalnej (tj. w całej gospodarce światowej), w poszczególnych grupach krajów lub regionach świata, w makroskali, tj. w przekroju gospodarek narodowych konkretnych krajów, w określonych sektorach, gałęziach lub branżach, na szczeblu subregionalnym lub lokalnym, czy wreszcie w przekroju konkretnych przedsiębiorstw (czyli w mikroskali).

Zgodnie z tytułem tego artykułu przedstawione dalej rozważania nie obejmują całokształtu problematyki barier rozwoju, lecz koncentrować się będą na kwestii barier globalnych, tzn. takich ograniczeń działalności gospodarczej, które odnoszą się do skali ogólnoswiatowej. Często zwane są one również problemami, zagrożeniami lub wyzwaniem globalnymi. Równocześnie wymienionym terminom nadaje się taki sam zakres pojęciowy jak globalnym barierom rozwojowym. Uzasadnia to możliwość używania ich w charakterze synonimów. Jak trafnie zauważył A. Budnikowski, bariery tego rodzaju odznaczają się nie tylko występowaniem na szczeblu globalnym, lecz także tym, że „ich rozwiązanie leży w interesie całego świata, a możliwości rozwiązania są zależne od tego, czy podejmowane w tym celu działania będą miały zasięg powszechny”⁷. Za takim podejściem do omawianej problematyki opowiadają się również intelektualiści działający w Klubie Rzymskim i autorzy raportów, przygotowanych pod auspicjami innych organizacji, o których będzie mowa w dalszej części tego tekstu.

Bariery rozwojowe według teorii zacofania i rozwoju oraz w ujęciu ekonomii politycznej socjalizmu

Przegląd zagranicznej i polskiej literatury ekonomicznej z minionego półwiecza pozwala na stwierdzenie, że zanim rozpoczęła się dyskusja na temat globalnych barier rozwojowych, wcześniej problematykę ograniczeń wzrostu rozważano głównie w kontekście teorii zacofania i rozwoju krajów gospodarczo słabiej zaawansowanych oraz ekonomii politycznej socjalizmu. Od lat 50. XX wieku zajmowali się tym zagadnieniem w pierwszej kolejności ekonomiści, którzy interesowali się przyczynami i możliwościami przezwyciężenia zacofania krajów Trzeciego Świata⁸. J.H. Boeke i W.A. Lewis za podstawowe źródło zacofania i barierę wzrostu ekonomicznego tych krajów uznawali dualny charakter ich gospodarek, tzn. dominację sektora tradycyjnego (lub naturalnego) przy równoczesnej słabości sektora nowoczesnego (kapitalistycznego)⁹. Autor teorii „błędnego koła ubóstwa”, R. Nurkse do rangi głównej bariery wzrostu ekonomicznego krajów zacofanych podniósł niedobór kapitału (tj. oszczędności i inwestycji)¹⁰. Nawiązując do teorii ludnościowej T.R. Malthusa, H. Leibenstein twierdził, że głównym ograniczeniem rozwoju krajów zacofanych jest powojenna eksplozja demograficzna¹¹. Natomiast tacy rzecznicy paradygmatu zależności (zwani dependystami), jak: T. dos Santos, F.H. Cardoso, E. Faletto, C. Furtado, A.G. Frank. S. Amin i I. Wallerstein – podobnie jak marksiści – za źródło zacofania i barierę rozwojową krajów „peryferii” uznawali ich

zależność gospodarczą od państw „kapitalistycznego centrum”, leżącą u podstaw wyzysku ze strony tych ostatnich¹².

Z kolei J.L. Guash, R.W. Hahn i C. Winston opowiadali się przede wszystkim za koniecznością deregulacji i liberalizacji życia gospodarczego krajów słabiej zaawansowanych, upatrując poważną barierę rozwojową w nadmiernej dotąd regulacji państwowej¹³. A zwolennicy dość popularnych w latach dziewięćdziesiątych XX w. teorii stabilizacji i dostosowania zaliczali do głównych barier rozwojowych krajów Południa: brak równowagi bilansu płatniczego, deficyt budżetu państwa (spowodowany nadmiernymi wydatkami i niedostatecznymi dochodami budżetowymi), wysokie tempo inflacji oraz nadmiernie rozbudowany sektor przedsiębiorstw państwowych¹⁴.

Śród polskich ekonomistów specjalizujących się w problematyce krajów Trzeciego Świata wspomnieć zwłaszcza warto o J. Nowickim, który za istotne bariery rozwojowe tych krajów uznawał niewłaściwe relacje czynników wytwórczych, nieodpowiedni podział dochodu narodowego, niedorozwój infrastruktury, niewłaściwe podejście do funkcji ekonomiczno-społecznych państwa, ograniczenia w zakresie handlu zagranicznego, niedostateczny napływ obcych zasobów i nadmierne wydatki zbrojeniowe¹⁵. M. Gulcz rozróżniał wewnętrzne i zewnętrzne czynniki zacofania krajów Trzeciego Świata. Zwracał przy tym uwagę na niedostateczną wielkość ich własnej nadwyżki ekonomicznej, brak infrastruktury i niezbędnych przemian instytucjonalnych, niedorozwój przemysłu i rolnictwa oraz nieodpowiedni transfer zewnętrznych środków finansowania rozwoju¹⁶.

Z kolei A. Müller akcentował w swych pracach m.in. ograniczenia związane z wyborem technik produkcji, trudności odnoszące się do perspektyw zmniejszenia bezrobocia, bariery na drodze industrializacji i rozwoju rolnictwa, ograniczone możliwości pomocy zagranicznej oraz kwestię militaryzacji traktowanej jako antynomia rozwoju krajów Trzeciego Świata¹⁷. Ze swej strony autor niniejszego tekstu pisał o takich wewnętrznych hamulcach rozwoju krajów Południa jak: nieodpowiednie techniki produkcji, niedobór kwalifikowanych kadr, niska wydajność pracy, niewłaściwa struktura działowa gospodarki, niedostateczna akumulacja finansowa, poważne niedostatki w zakresie infrastruktury, zacofane stosunki i rażące nierówności społeczne, nadmierny i nieskuteczny interwencjonizm gospodarczy państwa. Podkreślał ponadto negatywne reperkusje dotychczasowej podrzędnej pozycji tych krajów w międzynarodowym podziale pracy¹⁸.

Ograniczeniom wzrostu w warunkach socjalistycznego systemu gospodarczego sporo miejsca poświęcił w swych badaniach M. Kalecki. Do rozważań nad teorią gospodarki socjalistycznej wprowadził on kategorię barier lub pułapów wzrostu. Był również autorem koncepcji „wąskich gardeł długofalowego rozwoju”. Przy tym za główną barierę wzrostu uważał sprzeczność między interesami konsumpcji na krótką i długą metę, zaś jako „wąskie gardło długofalowego rozwoju” traktował trudności ze zrównoważeniem bilansu handlowego¹⁹. Wiele innych ekonomistów polskich zajmujących się tą problematyką (m.in. K. Łaski, U. Libura, U. Sztanderska)²⁰, wołało używać w tym kontekście pojęć: bariera konsumpcji i bariera handlu zagranicznego. Ze swej strony P. Sulmicki jako pierwszy w naszej literaturze ekonomicznej zwrócił uwagę na występowanie w gospodarce socja-

listycznej bariery inflacyjnej, przez którą rozumiał akceptowaną przez ogół zatrudnionych dolną granicę płacy realnej, określoną przez wielkość stopy inwestycji²¹.

Obszerną analizę barier rozwojowych w systemie socjalistycznym przedstawił M. Nasiłowski, który nazywał je „ograniczeniami swobody wyboru programu wzrostu gospodarczego”. Zaliczał on do tych ograniczeń: barierę konsumpcji, ukształtowaną w przeszłości strukturę majątku wytwórczego, ograniczenia surowcowe i materiałowe, niedostateczne zasoby pracy i barierę kwalifikacji pracowników, niedostateczne zdolności produkcyjne biur projektowych i przedsiębiorstw budowlanych, zbyt słaby rozwój energetyki i transportu, niedorozwój rolnictwa i barierę żywnościową, brak równowagi na rynku przemysłowych artykułów konsumpcyjnych, występowanie napięć inflacyjnych, wewnętrzne bariery typu organizacyjnego i instytucjonalnego oraz trudności ze zrównoważeniem bilansu handlu zagranicznego²². Natomiast E. Lipiński w szkicu *Fikcje i rzeczywistość* (z 1977 r.), krytycznie oceniając wyniki 30-lecia PRL w dziedzinie gospodarczej, wskazywał zwłaszcza na marnotrawstwo środków materialnych i zasobów ludzkich, nierytmiczność produkcji, upadek rolnictwa, zacofanie sieci komunikacyjnej, katastrofę mieszkaniową, negatywny układ bodźców, biurokratyzację i centralizację decyzji oraz korupcję²³.

Całą serię bardzo krytycznych i pogłębionych opracowań poświęconych analizie systemowych barier rozwoju w warunkach socjalistycznej gospodarki centralnie planowanej przyniosła debata nad celami, zakresem, kierunkami i dylematami reformy polskiej gospodarki, jaka toczyła się w naszym kraju w okresie 1980-1981 r.²⁴ Była ona kontynuowana w latach 80., przede wszystkim w tzw. „drugim obiegu”. Szczególnie znaczący wkład wniósł do niej L. Balcerowicz, który zajął się wtedy analizą porównawczą systemu nakazowo-rozdziałczego i rynkowego (wyróżniał on ponadto systemy ekonomiczne typu pośredniego)²⁵. O występowaniu barier rozwojowych w systemie socjalistycznym krytycznie pisali również ekonomiści węgierscy, a J. Kornai wystąpił z dość oryginalną i cieszącą się popularnością koncepcją „gospodarki niedoborów”²⁶.

Inspirująca rola Klubu Rzymskiego

Na progu lat 70. XX wieku zainaugurowana została trwająca do dzisiaj, szeroka i bardzo ożywiona dyskusja o głównych barierach rozwoju gospodarczego i społeczno-politycznego współczesnego świata, a w szczególności o naturalnych (fizycznych) granicach wzrostu ekonomicznego w skali globalnej. W charakterze inicjatora tej dyskusji wystąpił Klub Rzymski. Jego założycielem i pierwszym prezesem był Aurelio Peccei, włoski przemysłowiec o aspiracjach intelektualnych²⁷.

Dzisiaj po ponad 36 latach działalności Klub Rzymski jest powszechnie uznawany za jedną z najbardziej opiniotwórczych w skali światowej organizacji pozarządowych. Skupia on 64 pełnoprawnych członków, z czego 37 wywodzi się z kręgów elity intelektualnej krajów uprzemysłowionej Triady (tj. z Europy Zachodniej, USA i Japonii). Kraje

ubogiego Południa reprezentowane są przez 20 naukowców, biznesmenów i przedstawicieli grup rządzących, a kraje postsocjalistyczne przez siedmiu: dwu Rosjan oraz po jednym przedstawicielu Polski²⁸, Węgier, Chorwacji, Rumunii i Ukrainy. Dość znaczącym dowodem ewolucji składu członkowskiego w kierunku poszerzenia jego reprezentatywności geograficznej jest fakt, że stanowisko prezesa Klubu pełni w chwili obecnej książę El Hassan Bin Talal z Jordanii.

Oprócz członków pełnoprawnych do Klubu Rzymskiego należy też 24 członków stowarzyszonych oraz 44 członków honorowych. W grupie tych ostatnich znajdują się m.in.: król Hiszpanii Juan Carlos I, królowa holenderska Beatrix, były Przewodniczący Komisji Europejskiej J. Delors, kilku byłych prezydentów państw i premierów rządów oraz wielu naukowców, a wśród nich dwaj przedstawiciele Polski – socjolog prof. A. Schaff i ekonomista prof. Z. Sadowski. Działalność powyższego globalnego ośrodka intelektualnego wspiera sieć narodowych towarzystw współpracy z Klubem Rzymskim, które działają w 26 krajach, w tym także w Polsce²⁹.

Szczególnie szeroki rozgłos zdobył na świecie **pierwszy z serii raportów**, wykonanych na zlecenie i pod auspicjami Klubu Rzymskiego, opublikowany w 1972 r. Raport *Granice wzrostu* został przygotowany przez zespół naukowców amerykańskich z Massachusetts Institute of Technology pod kierownictwem D.H. Meadowsa³⁰. Wykorzystując metodologię badawczą dynamiki systemu światowego, zaproponowaną przez J.W. Forrestera³¹, jak również techniki obliczeń komputerowych, autorzy tego opracowania dokonali najpierw analizy współzależności i trendów wzrostu gospodarczego w skali globalnej w okresie 1900–1970. Swe badania skoncentrowali przy tym na pięciu zmiennych: liczba ludności, produkcja przemysłowa, zasoby surowcowo-energetyczne, żywność i stan środowiska. Następnie przeprowadzili ekstrapolację dotychczasowych trendów w perspektywie nadchodzącego stulecia. Wynikało z niej, że kontynuacja historycznych tendencji rozwojowych, a zwłaszcza zbyt wysokiego tempa wzrostu ekonomicznego i uprzemysłowienia oraz nadmiernego przyrostu demograficznego mogłaby doprowadzić już ok. 2025 r. (a nie później niż w połowie XXI w.) do załamania się całego systemu gospodarczego świata, traktowanego jako całość. Nastąpiłoby to wskutek wyczerpania się dostępnych w sensie ekonomicznym zasobów naturalnych, kumulacji negatywnych skutków zanieczyszczania środowiska naturalnego i wystąpienia dotkliwego braku żywności.³²

Aby zapobiec nadciągającej katastrofie, zespół Meadowsa postulował zastąpienie dotychczasowego żywiołowego rozwoju świata wzrostem kontrolowanym, celem **osiągnięcia stanu globalnej równowagi**, który oznaczałby utrzymywanie wielkości ludności i kapitału na stabilnym poziomie, przy dopuszczeniu występowania krótkookresowych tendencji wzrostowych i spadkowych, które jednak bilansowałyby się na dłuższą metę. Stan globalnej równowagi miałby pozwalać na zaspokojenie podstawowych potrzeb materialnych wszystkich ludzi i możliwość realizacji ich indywidualnych aspiracji³³.

Wbrew rozpowszechnionym poglądom i opacznie wyciągniętym wnioskom, autorzy pierwszego raportu dla Klubu Rzymskiego nie lansowali koncepcji zerowej stopy światowego wzrostu gospodarczego, chociaż ich o to oskarżano. Niesłusznie też zarzu-

cano im chęć zachowania dotychczasowych ogromnych różnic w poziomie rozwoju, jakie istnieją między najwyżej rozwiniętymi państwami Zachodu i słabo rozwiniętymi krajami Południa. Natomiast częściowo uzasadniony był zarzut dotyczący zbyt pesymistycznej oceny perspektyw dostępności bogactw naturalnych (zespół Meadowsa abstrahował od możliwości postępu nauki i techniki). Zgodzić się też należy, że założenie wyjściowe przyjęte w tym opracowaniu, a sprowadzające się do traktowania całego świata jako jednego systemu, zbyt upraszczało rzeczywistość i pomijało specyfikę poszczególnych regionów³⁴.

Raport *Granice wzrostu* wywołał niewątpliwie prawdziwy przełom w myśleniu na temat perspektyw i ograniczeń rozwoju gospodarczego świata. Podważając założenie o nieograniczonych możliwościach dalszej ekspansji ekonomicznej ludzkości oraz wskazując na niebezpieczeństwo pojawienia się naturalnych barier, a nawet granic wzrostu, autorzy raportu zainicjowali ogólnoswiatową debatę nad ograniczeniami rozwojowymi.

Za dwie okoliczności nadzwyczajne szczególnie sprzyjające kontynuacji wspomnianej debaty a zarazem potwierdzające aktualność i praktyczne znaczenie inicjatywy Klubu Rzymskiego, które pojawiły się wkrótce po opublikowaniu raportu o naturalnych granicach wzrostu, trzeba uznać globalny kryzys energetyczny, wywołany „pierwszym szokiem naftowym” z lat 1973–1974 oraz wystąpienie przez kraje Południa na forum ONZ z żądaniem ustanowienia nowego międzynarodowego ładu ekonomicznego.

M. Meserovic i E. Pestel, którzy przy pomocy 60-osobowego zespołu przygotowali **drugi raport** dla Klubu Rzymskiego, pod tytułem *Ludzkość w punkcie zwrotnym* (1974) starając się uniknąć błędów i uproszczeń popełnionych w poprzednim raporcie, przyjęli za punkt wyjścia swoich rozważań, że gospodarka światowa jest systemem złożonym z 10 powiązanych ze sobą regionów. Przedmiotem analizy objęli 5 następujących barier: lukę technologiczną Północ-Południe, kryzys demograficzny, kryzys żywnościowy, kryzys energetyczny i wyczerpywanie się zasobów ropy naftowej. Stosując skomplikowane metody analizy symulacyjnej i tworząc wiele wariantów rozwoju gospodarczego świata, autorzy tego raportu dowiedli, że zapobieżenie załamaniu wzrostu na szczeblu poszczególnych regionów możliwe jest tylko w wyniku podjęcia działań o charakterze ogólnoswiatowym. Podkreślali przy tym, że każde globalne rozwiązanie wymaga ze swej strony przyjęcia **strategii tzw. wzrostu organicznego**, zbilansowanego i zharmonizowanego w skali świata, lecz równocześnie zróżnicowanego w przekroju regionalnym. Niezbędnym warunkiem realizacji takiej strategii jest ścisła współpraca międzynarodowa³⁵.

Mankamentem przedstawionych w tym raporcie rozważań było abstrahowanie od społecznych uwarunkowań procesu rozwoju gospodarczego, a także nieuwzględnienie zasadniczych różnic instytucjonalno-systemowych pomiędzy różnymi krajami zaliczonymi do wyodrębnionych regionów świata³⁶.

W czerwcu 1975 r. opublikowano główne tezy, a w roku 1976 ukazał się pełny tekst kolejnego, **trzeciego raportu** *O nowy ład międzynarodowy*. Opracowany on został przez 21-osobową grupę ekonomistów i polityków z uprzemysłowionych krajów Zachodu i ubogich krajów Południa pod kierownictwem pierwszego laureata Nagrody Nobla w zakre-

sie ekonomii – J. Tinbergena. Za główną globalną barierę rozwojową zespół ten uznał zwiększającą się ciągle rozpiętość poziomu życia między mieszkańcami krajów wysoko i słabo rozwiniętych. Aby zapewnić wszystkim obywatelom świata życie w godności osobistej i dobrobycie materialnym, trzeba **zmniejszyć lukę dochodową Północ-Południe z 13:1 w 1970 r. do 3:1 w roku 2012**, w drodze ustanowienia nowego międzynarodowego porządku społecznego, obejmującego całość stosunków i instytucji, formalnych i nieformalnych, łączących osoby żyjące w różnych krajach³⁷.

Zasadniczą część trzeciego raportu dla Klubu Rzymskiego stanowiły szczegółowe propozycje zmian w zakresie międzynarodowego systemu walutowego, redystrybucji dochodów, metod i środków finansowania rozwoju, zwiększenia produkcji żywności, przyspieszenia uprzemysłowienia krajów Trzeciego Świata, reformy handlu i międzynarodowego podziału pracy, racjonalizacji wykorzystania energii, rud i surowców mineralnych, promocji badań naukowych i rozwoju techniki, działalności korporacji transnarodowych, ochrony środowiska naturalnego, redukcji zbrojeń i gospodarowania zasobami oceanów. Wychodząc naprzeciw potrzebie usprawnienia toczących się wówczas pod auspicjami ONZ negocjacji Północ-Południe, raport zawierał zestawy problemów do kompleksowego negocjowania zasad i sposobów usprawnienia głównych dziedzin współpracy międzynarodowej.

Autorzy słusznie podkreślali, że ustanowienie nowego ładu wymaga zarówno optymalnego wykorzystania przez kraje słabo rozwinięte swych własnych możliwości, środków i zasobów, jak też zwiększonej pomocy gospodarczej, naukowo-technicznej i organizacyjnej ze strony krajów rozwiniętych. Trafnie też akcentowali potrzebę koordynacji wszelkich akcji międzynarodowych krajów Południa i Północy.

Nie można natomiast uznać za zasadne sformułowane w raporcie postulaty dotyczące wzrostu zasięgu i roli planowania, realizacji koncepcji tzw. socjalizmu humanistycznego, propozycje stopniowej rezygnacji z suwerenności narodowej na rzecz suwerenności „funkcjonalnej”, utopijne koncepcje utworzenia rządu ponadnarodowego i powołania do życia różnych światowych organów władzy³⁸.

Czwarty raport dla Klubu Rzymskiego nosił tytuł *Koniec ery rozrzutności* (1977). Został on przygotowany przez zespół kierowany przez D. Gabora. Zawierał głównie analizę dostępnych danych faktograficznych i prezentację wyników prognoz na temat energii, surowców, żywności i zanieczyszczenia środowiska naturalnego. Nawiązując dość szeroko do *Granic wzrostu*, autorzy tego raportu skoncentrowali się na ocenie możliwości zharmonizowania kierunków badań naukowych i rozwoju techniki z przyszłymi potrzebami w zakresie rozwoju gospodarczego, wyżywienia rosnącej liczby mieszkańców globu ziemskiego i poprawy stanu ochrony środowiska naturalnego³⁹. W przeciwieństwie do poprzednich trzech raportów ten ostatni nie spotkał się z większym zainteresowaniem na świecie, najprawdopodobniej dlatego, że adresowany był raczej do specjalistów niż do szerokiego kręgu odbiorców.

Duży rozgłos uzyskał natomiast kolejny, **piąty raport**, opracowany przez 130-osobowy zespół autorski kierowany przez Erwina Laszlo, intelektualistę pochodzenia węg-

gierskiego. Raportowi temu dano dość znamienity tytuł: *Cele dla ludzkości: Raport dla Klubu Rzymskiego w sprawie nowych horyzontów globalnej społeczności* (1977). Według autorów tego raportu, aby stworzyć odpowiednie perspektywy rozwoju dla społeczeństwa globalnego, ludzkość musi znaleźć nowy system właściwych celów, norm i wartości. Po sformułowaniu nowych pożądanych celów rozwojowych trzeba porównać je z celami faktycznie dotychczas realizowanymi, aby następnie – w ramach realizacji tzw. „rewolucji ku solidarności globalnej” – móc doprowadzić do zbliżenia celów faktycznych do pożądanych. Za takie pożądane cele globalne autorzy uznali:

- 1) zapewnienie światowego pokoju i dokonanie rozbrojenia,
- 2) zagwarantowanie wystarczającej podaży żywności dla ciągle rosnącej liczby mieszkańców naszej planety,
- 3) stworzenie warunków do racjonalnego sprzężenia procesu wykorzystywania surowców i energii (czyli zasobów ekosfery) z postępowaniem społeczno-ekonomicznym w interesie ogółu ludzi,
- 4) przyspieszenie rozwoju gospodarczego, społeczno-kulturalnego, naukowo-technicznego oraz dalszej emancypacji politycznej i ekonomicznej krajów Trzeciego Świata⁴⁰.

Spore wątpliwości wywołało jednak twierdzenie autorów, że największa rozpiętość między obecnymi celami rozwoju a celami pożądanymi występuje w USA i innych krajach rozwiniętego Zachodu, a znacznie mniejsza jest ona w krajach słabiej zaawansowanych. Inną słabością tego ciekawego raportu była kontrowersyjna teza dotycząca możliwości regulowania w skali globalnej procesów przemian gospodarczych i zmian instytucjonalnych w drodze odgórnego oddziaływania na świadomość i moralność społeczeństw. Natomiast zaletą opracowania był fakt, że jego autorzy znacznie wykroczyli poza wąskie aspekty naturalnych granic wzrostu, koncentrując swe rozważania na ograniczeniach instytucjonalnych. Podejście takie stanowiło poważny krok w kierunku przybliżenia raportów wydawanych pod auspicjami Klubu Rzymskiego do skomplikowanej rzeczywistości ekonomicznej, społecznej i politycznej współczesnego świata⁴¹.

Problematyka poruszana w kolejnym, **szóstym raporcie** dla Klubu Rzymskiego (1977) była relatywnie wąska w porównaniu z zakresem problemowym raportów przygotowanych pod kierownictwem E. Laszlo i J. Tinbergena. Tematem tego studium, nawiązującego do *Granicy wzrostu*, a przygotowanego przez T. de Montbriala z Francji, stała się bowiem tylko **kwestia kryzysu energetycznego** we współczesnym świecie⁴². Mimo dużej wagi i aktualności tego zagrożenia, wzmiankowany raport nie wywołał większego odzewu na forum międzynarodowym.

Natomiast ze sporym zainteresowaniem spotkał się **siódmy raport** dla Klubu Rzymskiego (1978), chociaż miał on także charakter monotematyczny. Poświęcony był mianowicie analizie procesów uczenia się, nauczania i wychowywania społeczeństw w kontekście globalnych ograniczeń rozwoju. Studium to przygotowane zostało przez 3 specjalistów: J.W. Botkina z USA, M. Malitzę z Rumunii i M. Elmandrję z Maroka. Jednak jego główne tezy dyskutowane było wcześniej w szerokim gronie specjalistów

z kilkunastu krajów, z udziałem Polaka B. Suchodolskiego. W edycji polskiej raport ten został zatytułowany: *Uczyć się – bez granic: Jak zewrzeć lukę ludzką*⁴³.

Przyjmując szeroką definicję uczenia się autorzy dowodzili, że proces poszerzania ludzkiej wiedzy przez kształcenie powinien nie tyle mieć charakter czynnika adaptującego człowieka do obecnej rzeczywistości, co przede wszystkim uczyć antycypować przyszłość. Ponadto uczenie się winno opierać się na zasadach partycypacji, tj. aktywnego współuczestnictwa osób biorących udział we wspomnianym procesie. Równolegle realizowaną zasadą uczenia się powinna być innowacyjność, tzn. przygotowywanie ludzi do inicjowania zmian otaczającej ich rzeczywistości.

Następnie autorzy przedstawili bariery społeczno-ekonomiczne, kulturowe, polityczne i instytucjonalne, które trzeba pokonać dla wdrożenia w życie koncepcji kształcenia innowacyjnego. Wyrazili przy tym przekonanie, że taki typ uczenia się można będzie wprowadzać w miarę osiągania postępów na drodze do ustanowienia nowego ładu światowego, opartego na zasadach sprawiedliwości, pokojowego współistnienia, partycypacji społecznej i dialogu. Jednak według krytycznych ocen niektórych polskich specjalistów, powyższe przekonanie autorów raportu należeć będzie długo jeszcze raczej do sfery „pobożnych życzeń”⁴⁴.

Wkład innych raportów w pobudzanie debaty nad problemami globalnymi w latach 70.

Obok Klubu Rzymskiego inspirowaniem badań, refleksji i dyskusji na temat kluczowych problemów globalnych w latach 70. XX w. zajmowało się także szereg innych organizacji, instytucji i światowych ośrodków życia intelektualnego. Sporym dorobkiem w tym zakresie mogła pochwalić się zwłaszcza działająca w Szwecji (od 1962 r.) **Fundacja im. Daga Hammarskjölda** (byłego Sekretarza Generalnego ONZ). Wykonane pod jej auspicjami opracowania były i są prezentowane systematycznie na łamach periodyku „Development Dialogue”.

Ze szczególnie szerokim odzewem spotkał się na świecie **specjalny raport**, poświęcony problematyce reformy międzynarodowego ładu ekonomicznego i potrzebie realizacji nowej koncepcji rozwoju, który wydany został staraniem tej Fundacji przed siódmą sesją specjalną Zgromadzenia Ogólnego ONZ (zwołaną w lipcu 1975 r.). Został on zatytułowany: *Co robić? O inny rozwój*⁴⁵. Opublikowano go równolegle w kilku językach europejskich. Jego tekst przygotowany został w oparciu o 28 sporządzonych wcześniej monografii szczegółowych, przy wykorzystaniu konsultacji z blisko 150 znanymi naukowcami i politykami. Całością prac nad tym raportem kierował M. Nerfin.

Wychodząc z założenia, że podstawowym zagrożeniem globalnym jest zacofanie krajów Trzeciego Świata, autorzy przedstawili przyczyny niepowodzeń dotychczasowych prób przyspieszenia rozwoju tych krajów na tle wad tradycyjnego międzynarodowego podziału pracy. Następnie zaprezentowali własną **koncepcję tzw. innego rozwoju**, który

powinien zmierzać do zlikwidowania nędzy i zaspokojenia podstawowych potrzeb ludzkich, mieć charakter endogeniczny i opierać się głównie na wykorzystaniu własnych narodowych sił i środków poszczególnych krajów. Tak pojętemu innemu rozwojowi winny być podporządkowane formy i zasady współpracy międzynarodowej sprzyjające ustanowieniu nowego ładu światowego. W tym kontekście dużą wagę zespół autorski przywiązywał do idei „zbiorowej samodzielności” słabo rozwiniętych krajów Południa, która miałaby polegać na zacieśnianiu ich wzajemnej współpracy i na utworzeniu przez nie swoistego „syndykatu” dla wzmocnienia własnej siły przetargowej w trakcie negocjacji z wysoko rozwiniętymi krajami Północy. W końcowej części raportu autorzy wystąpili z projektem gruntownej reformy całości organizacji międzynarodowych należących do rodziny ONZ.

Raport Fundacji Hammarskjölda zawierał bez wątpienia szereg trafnych spostrzeżeń, oryginalnych koncepcji intelektualnych, jak też propozycji reform i konkretnych działań na rzecz likwidacji luki rozwojowej między krajami Południa i Północy, zasadniczej zmiany dotychczasowych modeli i strategii rozwojowych oraz usprawnienia międzynarodowych przepływów gospodarczych.

Nie brakowało jednak w powyższym raporcie także poglądów trudnych do zaakceptowania i postulatów nietrafnych lub wręcz utopijnych. Przykładowo autorzy niesłusznie postulowali nacjonalizację filii korporacji transnarodowych działających w krajach Trzeciego Świata, oparcie międzynarodowej współpracy ekonomicznej na mechanizmie planowania (który miałby zastąpić dotychczasową swobodną grę rynkową popytu i podaży) oraz wprowadzenie całkowitej kartelizacji rynków głównych surowców (na wzór OPEC). Zbyt wąsko interpretowali funkcje ONZ, sprowadzając je głównie do gromadzenia danych statystycznych, udzielania pomocy technicznej i dokonywania transferu zasobów do krajów biednego Południa. Głoszona przez autorów wiara w skuteczność interwencjonizmu ekonomicznego rządów i w powszechne poczucie solidarności społecznej w skali globalnej była bezpodstawna, a propozycja ściągania obligatoryjnych opłat za żeglugę na pełnym morzu miała charakter raczej utopijny.

Mimo przytoczonych mankamentów raport *Co robić? O inny rozwój* wniósł znaczący wkład merytoryczny do toczonych na forum międzynarodowym dyskusji w sprawie ustanowienia nowego ładu ekonomicznego, konieczności opracowania i wdrażania tzw. alternatywnych strategii rozwoju oraz reformy tradycyjnego systemu współpracy międzynarodowej⁴⁶.

Zaledwie w rok po ukazaniu się raportu Fundacji Hammarskjölda opublikowany został **raport Centrum ds. Rozwoju, działającego przy OECD**. Zatytułowany on był niemal identycznie jak poprzedni: *O inny rozwój*. Przygotowali go dwaj Francuzi: A. Birou i P.-M. Henry⁴⁷ w oparciu o – nadesłane przez 44 wybitnych naukowców i polityków z krajów Zachodu i Trzeciego Świata – odpowiedzi na ankietę OECD dotyczącą globalnych ograniczeń i szans rozwojowych.

W pierwszej części tego opracowania przedstawiono krytyczne refleksje na temat samej natury rozwoju i dotychczasowych strategii rozwojowych realizowanych przez

kraje Północy i Południa. W związku z negatywną oceną zachodniego modelu rozwoju zaprezentowano koncepcję innego rozwoju światowego, podając zestaw warunków ekonomiczno-społecznych i politycznych niezbędnych do wcielenia tej koncepcji w życie. W części drugiej raportu omówiono perspektywy realizacji strategii innego rozwoju, nawołując w konkluzji do przeobrażenia świata w „domostwo ziemskie nadające się do zamieszkania”⁴⁸. Nie odmawiając autorom szlachetnych intencji, trzeba jednak stwierdzić, że całość ich rozważań cechowała się zbytnią ogólnikowością i brakiem konkretów.

Ze znacznie większym zainteresowaniem ze strony światowej opinii publicznej spotkał się **raport sporządzony pod auspicjami ONZ** przez zespół wybitnych naukowców kierowany przez W. Leontiefa, twórcę metody przepływów międzygałęziowych i jednego z wielu amerykańskich laureatów Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii. Prace nad tym raportem rozpoczęto w roku 1973, zaś sfinalizowane one zostały w 1976 r., kiedy to opublikowano dzieło *Przyszłość gospodarki światowej: Studium na temat wpływu perspektywicznych problemów i polityk ekonomicznych na międzynarodową strategię rozwoju*⁴⁹.

Uznając, że naczelnym celem programu nowego międzynarodowego ładu ekonomicznego powinno być zmniejszenie do roku 2000 o połowę różnicy między wysoko rozwiniętymi krajami Północy i gospodarczo zacofanymi krajami Trzeciego Świata pod względem poziomu dochodu narodowego *per capita*, autorzy tego raportu dokonali szacunków niezbędnego tempa produktu narodowego brutto w skali całego świata oraz w przekroju 15 głównych regionów do końca XX wieku. Wyodrębniwszy 45 sektorów działalności ekonomicznej, opracowali szereg scenariuszy dalszego rozwoju sytuacji gospodarczej świata. Rozważyli szczegółowo problemy wyżywienia i rolnictwa, zasobów naturalnych i poprawy ochrony środowiska. Przedstawili możliwe rozwiązania istniejących problemów i warunki realizacji postulowanej przez siebie strategii rozwoju. Zaprezentowali koncepcję pożądaných zmian w strukturze gospodarki światowej, uwzględniając konieczność industrializacji krajów Południa, reformy systemu handlu międzynarodowego i poprawy sytuacji płatniczej krajów słabiej rozwiniętych.

W konkluzji powyższego raportu jego autorzy jednoznacznie stwierdzili, że zmniejszenie i – na dłuższą metę – całkowite wyeliminowanie istniejącej dzisiaj luki rozwojowej między krajami uprzemysłowionymi i gospodarczo mniej zaawansowanymi jest możliwe. Wymagałoby to jednak dokonania wewnętrznych reform społecznych, politycznych i instytucjonalnych w samych krajach Południa, jak również wprowadzenia daleko idących przeobrażeń w tradycyjnym międzynarodowym porządku ekonomicznym. Konkluzja powyższa nie różniła się więc zasadniczo od ogólnego wniosku, do jakiego doszedł równolegle pracujący na zlecenie Klubu Rzymskiego zespół J. Tinbergena (o którym była już wcześniej mowa). Autorzy obu powyższych raportów twierdzili też zgodnie, że główne przeszkody na drodze rozwoju nie tylko krajów Południa, lecz całego świata należy upatrywać nie w naturalnych granicach wzrostu (jak sugerowano to w pierwszym raporcie dla Klubu Rzymskiego), lecz w czynnikach instytucjonalnych i społeczno-politycznych.

Znaczenie pozaekonomicznych aspektów nowego światowego porządku gospodarczego i barier rozwoju jeszcze bardziej uwypuklone zostało w **opublikowanym przez UNESCO raporcie** pt.: *Zmieniający się świat: Refleksje w sprawie nowego międzynarodowego ładu ekonomicznego*⁵⁰. Autorzy tego raportu wypowiedzieli się przeciwko sprowadzaniu istoty nowego porządku jedynie do zmiany systemu międzynarodowych stosunków gospodarczych. Stanęli na stanowisku, że właściwie pojmowany nowy ład powinien dozwolono pozwolić na wprowadzenie w skali światowej nowego systemu wartości, opartego na powszechnym uznaniu zasad sprawiedliwości, równości, wolności i solidarności. Pokazali zarazem główne przeszkody na drodze do ustanowienia w praktyce tak szeroko rozumianego nowego porządku, jak również możliwości pokonania tych przeszkód.

Szczególnie dużo miejsca w raporcie UNESCO poświęcono charakterystyce roli rozwoju nauki, techniki, oświaty i kultury w kontekście programu nowego porządku gospodarczego. Podkreślano występowanie ścisłej współzależności między szansami na wprowadzenie nowego ładu światowego i perspektywami utrzymania pokoju na kuli ziemskiej. Ponadto – w ślad za raportem Fundacji Hammarskjölda – zakwestionowano celowość i możliwość powtórzenia w przyszłości przez kraje Trzeciego Świata modelu rozwoju realizowanego dotąd w rozwiniętych krajach Zachodu.

Na fali tej powszechnej dyskusji ukazał się, także w roku 1976, raport innej organizacji, należącej – podobnie jak UNESCO – do „rodziny” ONZ. Chodzi tu o raport pt.: *Zatrudnienie, wzrost i podstawowe potrzeby: Problem ogólnoświatowy*, **opublikowany przez Międzynarodową Organizację Pracy (MOP)**⁵¹. Zarzucając dotychczasowym strategiom rozwojowym, że nie pozwoliły na likwidację nędzy, bezrobocia i nierówności społecznych w świecie, eksperci z MOP zaproponowali własną koncepcję tzw. podstawowych potrzeb człowieka.

Pod pojęciem potrzeb podstawowych rozumieli oni nie tylko zaspokojenie minimalnych potrzeb każdej rodziny w zakresie konsumpcji osobistej (żywności, ubrania, mieszkania), lecz także zapewnienie dostępu do usług publicznych (w szczególności do wody pitnej, kanalizacji, transportu, ochrony zdrowia, oświaty i kultury), jak również partycypację ludności w podejmowaniu decyzji i ochronę praw człowieka. W pojęciu tym mieściła się też potrzeba powszechnego zapewnienia zatrudnienia wszystkim osobom poszukującym pracy, tzn. całkowita likwidacja bezrobocia. Koncepcja ta, choć nie była pozbawiona słabych stron, zdobyła spory rozgłos na forum międzynarodowym.

W przygotowywaniu większości wyżej omówionych raportów (pomijając niektóre z pierwszych opracowań dla Klubu Rzymskiego) aktywnie współuczestniczyli przedstawiciele ośrodków naukowo-badawczych i eksperci ze słabiej rozwiniętych krajów Południa. Przyczynili się oni poważnie do wspomnianej ewolucji podejścia do globalnych barier rozwoju, jak też do zmiany metod prognozowania przyszłości gospodarki światowej i perspektyw rozwojowych krajów mniej zaawansowanych. Odnotować trzeba ponadto, że podjęli oni również samodzielne badania nad możliwościami wcielenia w życie hasła nowego ładu ekonomicznego i nad przyszłością cywilizacji ludzkiej. W szczególności ogromne zainteresowanie ze strony światowej opinii publicznej

wzbudził raport pod nazwą: *Katastrofa czy nowe społeczeństwo? Latynoamerykański model świata, opracowany dla Fundacji Bariloche* (mającej swą siedzibę w Rio de Janeiro w Brazylii) przez 10-osobową grupę naukowców z Ameryki Łacińskiej, kierowaną przez Amilcara O. Herrere⁵².

Raport ten został pomyślany jako konstruktywna i krytyczna odpowiedź na katastroficzną raczej wizję przyszłości świata, nakreśloną przez autorów pierwszego raportu dla Klubu Rzymskiego. Poddając w wątpliwość oparte na wzorcach industrializacji krajów Zachodu historyczne tendencje rozwojowe, autorzy powyższego raportu stworzyli normatywny model przyszłego świata, w którym – jak podkreślali – „[...] głównym celem systemu produkcji jest zaspokojenie podstawowych potrzeb człowieka”, a zwłaszcza zagwarantowanie wyżywienia, mieszkania, oświaty i ochrony zdrowia. Wychodząc z założenia, że „[...] tylko przez radykalne zmiany społecznej i międzynarodowej organizacji świata człowiek może się ostatecznie uwolnić od zacoferania i ucisku [...]”, zaproponowali oni „[...] zwrot ku społeczeństwu w zasadzie socjalistycznemu, opierającemu się na równości i pełnym uczestnictwie wszystkich jego członków w decyzjach, które ich dotyczą”⁵³.

Aby udowodnić, że dzisiejszy świat może w przyszłości przejść do takiego idealnego społeczeństwa i że to ostatnie będzie mogło utrzymać się na długą metę przy życiu, latynoamerykańscy uczeni zbudowali odpowiedni model matematyczny, przyjmując szereg założeń upraszczających. W szczególności założyli, że świat dzieli się na 4 regiony, które odznaczają się relatywnie dużą samodzielnością gospodarczą, jak też minimalną rolę handlu zagranicznego i obcej pomocy w procesie rozwoju ekonomicznego. Ponadto wyróżnili tylko pięć podstawowych sektorów działalności: produkcję żywności, oświatę, budownictwo mieszkaniowe, wytwarzanie dóbr inwestycyjnych i produkcję przemysłowych dóbr konsumpcyjnych (wraz z usługami).

Na podstawie analizy powyższego sformalizowanego modelu autorzy raportu dla Fundacji Bariloche doszli do generalnego wniosku, że „[...] los człowieka nie zależy w ostatecznym rachunku od niedających się pokonać barier fizycznych, lecz od czynników politycznych i społecznych, które człowiek może zmienić”⁵⁴. Ze stwierdzeniem tym należy się w pełni zgodzić, chociaż można mieć zasadnicze wątpliwości co do słuszności proponowanych przez latynoamerykańskich intelektualistów sposobów zmian obecnej rzeczywistości.

Zdając sobie sprawę z trudności, na jakie napotkałoby niewątpliwie przeprowadzanie radykalnych przemian społeczno-politycznej struktury świata i narażając się świadomie na zarzuty wysuwania propozycji o charakterze utopijno-naiwnym, zespół A.O. Herrery wyraził przekonanie, że przekształcenie istniejącej organizacji społecznej świata i obowiązującego dotąd systemu wartości „jest jedyną dostępną drogą do ukształtowania lepszego społeczeństwa”⁵⁵ i ustanowienia nowego egalitarnego ładu światowego. Konkluzja powyższa zbieżna jest częściowo z końcowymi postulatami i wnioskami sformułowanymi w poprzednio przedstawionych raportach J. Tinbergena, E. Laszlo, W. Leontiefa, UNESCO i Fundacji im. D. Hammarskjölda. Jednakże w opracowaniu

pod kierownictwem A.O. Herrery – w odróżnieniu od wymienionych raportów – podjęta została wysoce sformalizowana próba przeprowadzenia dowodu na to, że realizacja koncepcji przemian typu socjalistycznego powinna być atrakcyjna nie tylko dla ubogich krajów Trzeciego Świata, lecz leży również w interesie całej ludzkości. Dzisiaj, w 15 lat po upadku systemu gospodarki socjalistycznej, w krajach europejskich i azjatyckich jest oczywiste, jak bardzo autorzy studium dla Fundacji Bariloche rozminęli się z późniejszą praktyką współczesnego świata.

Druga seria raportów dla Klubu Rzymskiego

W drugim dziesięcioleciu działania Klubu Rzymskiego (1979–1988) na jego zlecenie przygotowano **kolejnych osiem raportów**. Nie sposób je wszystkie tutaj szerzej omówić. Na zwięzłą prezentację zasługują co najmniej te spośród nich, które zdobyły największą popularność i wywarły najsilniejszy wpływ na przebieg światowej dyskusji, poświęcone globalnym zagrożeniom i szansom rozwoju. W pierwszej kolejności chodzi tu o opracowanie pochodzącego z Ukrainy **B. Hawrylyshyna** pt.: *Drogi do przyszłości: Ku większej efektywności społeczeństw*, które ukazało się w wersji oryginalnej jako jubileuszowy, bo dziesiąty raport dla Klubu Rzymskiego⁵⁶.

Autor tego raportu wyszedł z założenia, że najpoważniejszą globalną barierę rozwojową stanowi zbyt niska efektywność, która jest funkcją dostępnych zasobów materialnych ludności (z jej motywacją do pracy i wiedzą), porządku społecznego i otoczenia zewnętrznego. Kluczową rolę wśród tych czynników Hawrylyshyn przypisał **porządkowi społecznemu**, o którym przesądzają trzy komponenty: **wartości, sposób rządzenia i system gospodarczy**. Wyodrębnił przy tym następujące rodzaje wartości: indywidualistyczno-konkurencyjne, umożliwiające współdziałanie w grupie oraz egalitarystyczno-kolektywistyczne. Równocześnie wyróżnił 3 sposoby sprawowania władzy: system przeciwwagi sił politycznych, partycypacyjno-konsensualny i jedynowładztwo, jak też 3 główne systemy ekonomiczne: gospodarkę wolnorynkową, uzgadnianą gospodarkę rynkową i system państwowo-nakazowy. Wspomniał ponadto o socjalizmie dystrybucyjnym typu skandynawskiego i socjalizmie rynkowym typu jugosłowiańskiego.

Znaczną część swych rozważań autor poświęcił krytycznej analizie doświadczeń rozwojowych głównych krajów współczesnego świata, uwzględniając dominujące tam wartości, sposoby rządzenia i systemy gospodarcze. Następnie przedstawił czynniki sprzyjające i hamujące integrację oraz konwergencję istniejących porządków społecznych. Pozwoliło mu to formułować konkluzję o nieuchronności wprowadzenia ładu ogólnoswiatowego, opartego na koegzystencji różnych kultur, partycypacyjnym systemie politycznym, rozproszeniu władzy i zróżnicowaniu systemów gospodarczych⁵⁷. Chociaż z dzisiejszej perspektywy widać, że Hawrylyshyn – podobnie jak wielu innych intelektualistów – nie przewidział totalnego załamania się systemu „realnego socjalizmu”, jaki nastąpił w 1989 r., to wiele jego spostrzeżeń dotyczących źródeł historycznych różnic w zakresie efektyw-

ności społeczeństw i perspektyw zmian różnych systemów gospodarczych nie straciło na aktualności, wytrzymując konfrontację z rzeczywistością.

Prawie równocześnie z opublikowaniem monografii Hawrylyshyna ukazał się **raport autorski prezesa Klubu Rzymskiego A. Peccei**, zatytułowany w oryginalnej wersji włoskiej: *Cento pagine per l'avvenire*, tj. *Sto stron dla przyszłości*. Polską edycję tej książki wydano dopiero w roku 1987 pod zmienionym tytułem: *Przyszłość jest w naszych rękach*⁵⁸.

Wyrażając głębokie zaniepokojenie tym, że „ludzkość zmierza ku katastrofie”, A. Peccei stwierdził, iż „trzeba koniecznie znaleźć sposób zatrzymania jej na tej drodze i zmiany kierunku”⁵⁹. W tym celu za niezbędne uznał identyfikację i analizę podstawowych przyczyn i objawów światowego kryzysu, do których zaliczył: eksplozję demograficzną, brak konkretnych programów zaspokojenia podstawowych potrzeb ludzi, dewastację i degradację biosfery, załamanie gospodarki wielu krajów, międzynarodowy wyścig zbrojeń, choroby i plagi społeczne, niewłaściwy rozwój nauki i techniki, przestarzałe instytucje, konfrontację w stosunkach Wschód–Zachód i Północ–Południe oraz brak skutecznego politycznego kierownictwa w skali świata.

Aby sprostać wymienionym zagrożeniom, należałoby – według autora – upowszechnić „imperatyw globalnej solidarności”, jak najszybciej rozpocząć realizację strategii rozwiązywania poszczególnych problemów, nauczyć się skutecznego rządzenia systemem światowym i zmienić postawy ludzkie na prorozwojowe. Przesłanie końcowe książki A. Peccei brzmiało dość optymistycznie: „Ludzkość może wydobyć się z kryzysu i zbudować przyszłość niemal zgodnie ze swoją wolą, jeśli będzie umiała inteligentnie wykorzystać posiadane zasoby”.⁶⁰

Ze sporym odzewem spotkał się na świecie opublikowany w 1982 r., **dwunasty** w kolejności, **raport dla Klubu Rzymskiego** zatytułowany: *Mikroelektronika i społeczeństwo: Na dobre czy na złe?*, pod red. Austriaka G. Friedrichsa i Polaka A. Schaffa⁶¹. Opracował go 11-osobowy zespół naukowców reprezentujących różne dziedziny badań. Głównym jego celem była analiza roli mikroelektroniki jako wiodącej siły napędowej współczesnej rewolucji naukowo-technicznej, ze szczególnym uwzględnieniem jej pozytywnych i negatywnych skutków dla społeczeństw różnych krajów na tle globalnych wyzwań rozwojowych stojących przed ludzkością.

Podkreślając przełomowe znaczenie mikroprocesorów dla zapoczątkowania nowej rewolucji przemysłowej, A. King trafnie zauważył we *Wstępie* do tego raportu, że „żaden inny wynalazek od czasów maszyny parowej nie wywarł równie rozległego wpływu na wszystkie sektory gospodarki”⁶². W raporcie wskazywano jednocześnie, że szerokie zastosowanie mikroelektroniki powinno przyczynić się do przyspieszenia wzrostu produkcji przemysłowej i rolniej, rozbudowy infrastruktury (zwłaszcza telekomunikacji) i sektora usług, do podniesienia wydajności pracy, automatyzacji procesów wytwórczych, poprawy jakości i wzbogacenia asortymentów towarów, usprawnienia działania administracji, jak też do oszczędności zasobów i energii oraz poprawy stanu środowiska naturalnego, co pomoże w przezwyciężeniu naturalnych barier wzrostu.

Oprócz pozytywnego wpływu mikroelektroniki na gospodarkę i rozwój społeczny dostrzegano również jej potencjalne skutki negatywne, a zwłaszcza niebezpieczeństwo eskalacji wyścigu zbrojeń i wybuchu wojny totalnej, zagrożenie prywatności ludzi ze strony aparatu państwowego, ryzyko powiększenia luki technologicznej na linii Północ-Południe, dalszą erozję suwerenności państwowej, groźbę spadku zatrudnienia i wzrostu bezrobocia itp. A. Schaff, który był autorem końcowego rozdziału raportu, podjął próbę oceny wpływu rewolucji mikroelektronicznej na zmianę roli pracy w życiu człowieka. Sformułował on tezę, że dzięki automatyzacji możliwe będzie stopniowe zastępowanie pracy w tradycyjnym sensie zajęciami twórczymi, ciągłym uczeniem się, usługami socjalnymi i organizacją czasu wolnego⁶³. Z całego raportu wynikała konkluzja generalna, w myśl której spodziewane korzyści z zastosowania mikroelektroniki powinny przeważać nad jej zagrożeniami dla społeczeństw różnych krajów.

Oceniając ten raport przez pryzmat doświadczeń okresu, jaki upłynął od jego opublikowania, można pozazdrościć autorom trafności wielu spostrzeżeń, konkluzji i przewidywań. Zapoczątkowany ponad 20 lat temu rozwój mikroelektroniki doprowadził faktycznie do **światowej rewolucji informatycznej**, która przyniosła Internet, telefony komórkowe, elektroniczny handel i bankowość, powstanie tzw. nowej gospodarki i społeczeństwa informacyjnego oraz – zapowiadaną wcześniej przez A. Schaffa – konieczność uczenia się przez całe życie (według terminologii OECD: *the lifelong learning*)⁶⁴.

Tematem połowy raportów opracowanych pod egidą Klubu Rzymskiego w drugiej dekadzie jego działalności, była analiza globalnych wyzwań wynikających z zacofania gospodarczego krajów Trzeciego Świata i rozwierania się luki rozwojowej Północ-Południe. Szeroko zajął się tym zwłaszcza **M. Guernier w raporcie z 1980 r.** pod chwytliwym tytułem: *Trzeci Świat: Trzy czwarte świata*⁶⁵, w którym wystąpił z apelem do rządów o utworzenie 5 dużych wspólnot międzyregionalnych z udziałem krajów Południa i Północy. Byłyby to ugrupowania typu integracyjnego, które podjęłyby działalność w Ameryce Łacińskiej, Afryce Północnej i na Środkowym Wschodzie, w Afryce Subsaharyjskiej, Azji Południowo-Wschodniej i na subkontynencie indyjskim. Ze strony krajów Północy powinny – jak postulował autor – wejść do powyższych wspólnot: USA z Kanadą, kraje Europy Zachodniej, Japonia, Związek Radziecki i Chiny. Każde z ugrupowań zmierzałoby do pogłębienia współpracy wzajemnej sąsiadujących ze sobą krajów Południa, intensyfikując równolegle integrację z określonymi krajami Północy. Podejmowane w ostatnim okresie próby utworzenia Strefy Wolnego Handlu Ameryk (FTAA) i współpracę krajów Unii Europejskiej z grupą państw AKP (Afryki, Karaibów i Pacyfiku) można traktować jako przykłady wcielania w życie koncepcji M. Guernier.

Również **J. Saint-Geours** w przygotowanym przez siebie raporcie dla Klubu Rzymskiego wskazywał na **imperatyw współpracy gospodarczej między krajami Północy i Południa**. Dowodził przy tym, że istnieje spora synergia w tym zakresie między oboma grupami państw⁶⁶. Natomiast **B. Lenoir** – kolejny francuski specjalista zaangażowany w prace Klubu Rzymskiego – opublikował raport pod wymownym tytułem: *Trzeci*

*Świat potrafi się wyżywić*⁶⁷. Przedstawił w nim 2 scenariusze wzrostu produkcji żywności w krajach Południa i ich zależności od importu artykułów spożywczych w okresie do połowy XXI wieku. Z badań autora wynikało, że w przypadku kontynuacji dotychczasowych tendencji w tej dziedzinie (co zakładał pierwszy scenariusz) wystąpiłby w Trzecim Świecie dotkliwy kryzys żywnościowy i wzrosłaby zależność importowa. Ale według drugiego scenariusza, przewidującego nadanie produkcji rolnej wyraźnego priorytetu w strategiach rozwoju, możliwe stałoby się osiągnięcie przez kraje słabiej zaawansowane samowystarczalności żywnościowej, pod warunkiem pełnej mobilizacji w tym kierunku społeczności wiejskich analizowanej grupy krajów.

Kwestie wyżywienia i rozwoju wsi w krajach Południa w kontekście globalnym stały się również przedmiotem rozważań raportu *Rewolucja bosych*, którego autorem był B. Schneider⁶⁸, ówczesny sekretarz generalny Klubu Rzymskiego. Raport zawierał analizę 93 niewielkich przedsięwzięć rozwojowych, realizowanych przez mieszkańców wsi z 19 krajów Ameryki Łacińskiej, Afryki i Azji, przy czynnym zaangażowaniu organizacji pozarządowych (lokalnych lub pochodzących z krajów Północy). W książce tej uwzględnione też zostały konkluzje, płynące z analizy materiałów empirycznych dotyczących 277 innych mikroprojektów, wcielonych w życie w krajach Południa.

Krytycznie odnosząc się do efektów forsownej industrializacji, a zwłaszcza wskazując na negatywne reperkusje budowy ogromnych tam wodnych i realizacji innych gigantycznych projektów rozwojowych w Trzecim Świecie, autor przeciwstawił im pozytywne skutki ekonomiczno-społeczne, osiągnięte dzięki mikroprojektom wykonanym przez społeczności wiejskie. Udowodnił też, że organizacje pozarządowe dysponują poważną zdolnością do mobilizacji lokalnych zasobów celem zaspokojenia podstawowych potrzeb ludności krajów Południa i rozwoju terenów wiejskich (gdzie w połowie lat 80. żyło ponad 2 mld osób).

Cały oddolny ruch mieszkańców wsi Trzeciego Świata na rzecz wyjścia ze stanu ubóstwa i przyspieszenia rozwoju B. Schneider określił mianem „rewolucji bosych”, twierdząc, że w praktyce jest to prawdziwa rewolucja, „ponieważ dla wiejskiej biedoty oznacza zerwanie z przeszłością, odwrócenie się od nędzy i niesprawiedliwości oraz przezwycięzenie bierności i izolacji”⁶⁹. W myśl optymistycznej konkluzji autora, dzięki rewolucji bosych pojawiły się nowe nadzieje na pokonanie nędzy i zacołania w krajach słabo rozwiniętych. Dodać należy, że powyższy raport potwierdzał zarazem trafność naczelnej dewizy epoki globalizacji: „myśl globalnie, działaj lokalnie”.

Barieri występujące w stosunkach ekonomicznych Północ-Południe traktowane były jako najważniejsze wyzwanie globalne przełomu lat 70. i 80. nie tylko przez Klub Rzymski, lecz również przez ONZ, MBOiR, UNCTAD, UNIDO, MOP i inne organizacje. W tym kontekście na odnotowanie zasługują w szczególności wyniki działalności **Niezależnej Komisji ds. Rozwoju Międzynarodowego pod przewodnictwem W. Brandta**. Utworzona ona została w grudniu 1977 r. z inicjatywy R.S. McNamary, ówczesnego prezesa Banku Światowego. W jej skład weszło 18 wybitnych działaczy politycznych i na-

ukowców z krajów Północy i Południa (po 9 przedstawicieli każdej z obu grup państw). Efektem prac Komisji były 2 raporty.

Pierwszy raport Komisji Brandta opublikowany został w lutym 1980 r. pt.: *Północ-Południe: Program przetrwania*⁷⁰. Stał się on nie tylko przedmiotem obrad sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego (we wrześniu 1980 r.), ale wywołał ożywioną ogólnoswiatową dyskusję. We *Wprowadzeniu* do tego raportu W. Brandt podkreślał, że „[...] przemodelowanie stosunków Północ-Południe stało się decydującym zobowiązaniem wobec przyszłości ludzkości”, która „[...] rzadko wydawała się tak zagrożona jak obecnie”⁷¹. Aby przetrwać, społeczność ludzka musi położyć kres wyścigowi zbrojeń, wyeliminować głód, nędzę i niesprawiedliwość. Dalej W. Brandt nawoływał do pilnego podjęcia działań celem realizacji programu przetrwania ludzkości, akcentując, że leży to w dobrze pojętym, wspólnym interesie ogółu mieszkańców krajów Północy i Południa. Raport nawiązywał wyraźnie do wywodów zespołów Tinbergena i Leontiefa: zawierał szereg trafnych spostrzeżeń dotyczących istoty zacofania i rozwoju oraz rosnącej współzależności między krajami wysoko i słabo rozwiniętymi. Równocześnie jego autorzy sformułowali szeroki zestaw rekomendacji, które precyzowały, jakie konkretnie działania długookresowe trzeba podjąć w latach 1980-2000 na rzecz poprawy stosunków Północ-Południe w takich dziedzinach jak: rozbrojenie, wyżywienie rosnącej liczby ludności Trzeciego Świata, rozwiązanie kryzysu energetyczno-surowcowego, zmiana mechanizmów handlu międzynarodowego, reforma systemu walutowego i zwiększenie pomocy finansowej dla krajów ubogich oraz usprawnienie negocjacji globalnych⁷².

Komisja Brandta przedstawiła także średniookresowy program antykryzysowy na lata 1980-1985, który obejmował listę najpilniejszych zadań stojących – jej zdaniem – przed rządami i całą społecznością światową w obliczu globalnego załamania gospodarczego. Autorzy raportu zaproponowali ponadto zwołanie w trybie natychmiastowym spotkania na szczycie przywódców najważniejszych państw Północy i Południa dla odblokowania negocjacji globalnych⁷³. Chociaż do takiego spotkania faktycznie doszło w Cancun (w Meksyku) w roku 1981, to zakończyło się ono jedynie wielkim rozczarowaniem, nie przynosząc oczekiwanego przełomu w międzynarodowych pertraktacjach ekonomicznych.

Drugi raport Komisji Brandta, opublikowany w 1983 r. pt.: *Wspólny kryzys Północ-Południe: Współpraca dla Światowego Ożywienia Gospodarczego*⁷⁴, poświęcony był prezentacji wyników debaty nad rozszerzoną i skonkretyzowaną wersję programu pilnych działań, które powinny być podjęte dla wyprowadzenia gospodarki światowej z sytuacji kryzysowej (o czym częściowo była już mowa w poprzedniej publikacji Komisji). Autorzy akcentowali zwłaszcza kwestie wspólnoty interesów i współzależności ekonomicznej krajów bogatej Północy i ubogiego Południa. Ten drugi – w porównaniu z pierwszym – odegrał jednak znacznie mniejszą rolę w światowej dyskusji o globalnych zagrożeniach, hamulcach rozwoju Trzeciego Świata i konieczności reformy systemu międzynarodowych stosunków ekonomicznych.

W latach 80. pod auspicjami ONZ działały trzy inne wielkie komisje międzynarodowe z udziałem wybitnych osobistości z krajów Północy i Południa. Zajmowały się one

szczegółowo niektórymi problemami globalnymi. Ich nazwy pokrywały się z zakresem działania. Były to: **Komisja ds. Rozbrojenia i Bezpieczeństwa** (pod przewodnictwem O. Palme), **Komisja ds. Środowiska i Rozwoju** (kierowana przez G.H. Brundland) i **Komisja ds. Południa**, na czele której stał były prezydent Tanzanii J. Neyrere. Ze szczególnie dużym odzewem międzynarodowym spotkało się opracowanie pt.: *Nasza wspólna przyszłość*, często zwane **raportem Brundland**,⁷⁵ w którym przedstawiono koncepcję *sustainable development*. Zauważyć w tym kontekście należy, że ten powszechnie dziś znany termin niezbyt trafnie jest tłumaczony jako „rozwój zrównoważony” (czasami używa się też określenia „trwały”). W istocie chodzi o taki rozwój ekonomiczny, który jest dostosowany do wymogów ochrony środowiska. Wydaje się, że słuszniejsze byłoby zatem używanie takich określeń jak: „proekologiczny”, „harmonijny” lub „zintegrowany” rozwój.

Problematyka globalna znalazła się u progu lat 80. w centrum zainteresowania OECD oraz rządów i ośrodków badawczych wielu rozwiniętych krajów Zachodu. Eksperti OECD w ramach realizacji **projektu** pod nazwą „**Interfutures**” przygotowali raport na temat przyszłości gospodarczej świata, ze szczególnym uwzględnieniem długofalowych perspektyw rozwojowych USA, Japonii i Europy Zachodniej. Uwzględniając konieczność stawienia czoła przyszłym wyzwaniom globalnym, wzywali już w tytule swojego raportu, aby opanować to, co jest prawdopodobne, a zarządzać tym, co jest przewidywalne⁷⁶.

W USA na zlecenie prezydenta J. Cartera zespół złożony z kilkuset funkcjonariuszy administracji i ekspertów, przygotował 3-tomowy raport poświęcony ocenie perspektyw rozwojowych w skali globalnej do roku 2000. Zatytułowany *Global 2000 – Raport dla Prezydenta: Wstępując w XXI wiek*⁷⁷. Analizą objęto przewidywane zmiany ludności, produktu globalnego brutto, techniki, produkcji żywności, zużycia energii i innych surowców, stanu wód, lasów, klimatu i pozostałych elementów środowiska naturalnego. Prognozy zostały oparte na ekstrapolacji dotychczasowych trendów. Wyłonił się z nich jeszcze bardziej alarmujący obraz niż z *Granic wzrostu*. Autorzy amerykańskiego raportu twierdzili, że jeśli historyczne tendencje rozwojowe nie zostaną zmienione, to w 2000 r. ludzkości grozić będzie katastrofa spowodowana kumulacją szeregu negatywnych zjawisk. W szczególności świat będzie bardziej przeludniony niż do tej pory, bardziej zanieczyszczony i podatny na katastrofy ekologiczne. Zabraknie energii i surowców. Więcej ludzi będzie cierpieć z powodu ubóstwa, głodu lub niedożywienia, a życie na kuli ziemskiej stanie się trudniejsze, mimo oczekiwanego postępu nauki i techniki.

Raport spotkał się z niezwykle ostrą krytyką, zarówno w USA, jak i w innych krajach Północy i Południa. Daleko idące zastrzeżenia sformułował 30-osobowy zespół amerykańskich naukowców, którzy przygotowali własne opracowanie (pod red. J.L. Simona i H. Kahna), noszące znamieny tytuł: *Ziemia pełna zasobów: Odpowiedź na Global 2000*⁷⁸. Wykorzystując wyniki prowadzonych przez siebie badań i analiz, autorzy starali się udowodnić, że pesymistyczne prognozy i konkluzje przedstawione w *The Global 2000...* są zupełnie pozbawione podstaw. Twierdzili, że do końca XX wieku nie tylko żadna total-

na katastrofa nie zagrozi naszej cywilizacji, lecz wręcz przeciwnie – należy spodziewać się dalszej poprawy warunków życia mieszkańców globu ziemskiego. Jednak w świetle praktyki ostatniego dwudziestolecia tylko częściowo można im przyznać rację.

Trzecia seria raportów dla Klubu Rzymskiego i ich wpływ na przebieg debaty o globalnych zagrożeniach

Do trzeciej „generacji” raportów wydanych pod auspicjami Klubu Rzymskiego, należy zaliczyć te spośród nich, które zostały opublikowane w latach 1989–2003. Zapoczątkowało tę nową serię studium *Ponad granicami wzrostu*, przygotowane przez E. Pestela⁷⁹ z okazji obchodów 20-lecia działania Klubu. Opracowanie to zawierało retrospektywne spojrzenie na raport zespołu Meadowsa nt. granic wzrostu przez pryzmat doświadczeń rozwojowych świata w okresie 1972–1988. W efekcie przeprowadzonych badań E. Pestel stwierdził, że mimo ostrej krytyki, jakiej nie szczędzono autorom *Granicy wzrostu*, wiele ze sformułowanych przez nich ostrzeżeń nie straciło swej zasadności. Wyraził też przekonanie, że w świetle praktyki analizowanego okresu trafna była koncepcja wzrostu organicznego, zaprezentowana 15 lat wcześniej w książce *Ludzkość w punkcie zwrotnym* (której E. Pestel był współautorem). W rozważaniach dotyczących przyszłości autor skoncentrował się na analizie możliwości i trudności zahamowania wyścigu zbrojeń, poprawy efektywności działania społeczeństw, wykorzystania postępu technicznego w interesie rozwoju, a także perspektyw przezwyciężenia kryzysu energetycznego i ekologicznego. Podkreślał, że w obliczu wzrostu współzależności losów mieszkańców globu ziemskiego i nasilenia się zagrożeń rozwoju przewartościowania wymaga tradycyjne podejście do zasady suwerenności państw narodowych. Wskazywał ponadto, że dla przyszłości świata kluczowe znaczenie mieć będzie podniesienie jakości rządzenia i odpowiedzialności elit pozostających u władzy w poszczególnych krajach.

Na wzmiankę zasługuje też raport O. Giariniego i W.R. Stahela pt.: *Granice niepewności: Stawiając czoło ryzykom w nowej gospodarce usług*.⁸⁰ Po omówieniu podstaw ekonomicznych narodzin gospodarki nowego typu, odznaczającej się dominacją sektora usług, autorzy zajęli się analizą kwestii ryzyka i niepewności, starając się wyjaśnić źródła powstawania niepewności i rozważyć sposoby ograniczenia ryzyka, wiążącego się z dynamicznym rozwojem sfery usług. W konkluzji Giarini i Stahel wystąpili z projektem utworzenia światowego „Ośrodka Refleksji nad Niepewnością”. Nie negując znaczenia problematyki poruszonej przez autorów, odnotować należy, że z uwagi na akademicki charakter ich raport nie wzbudził szerszego zainteresowania.

Spośród raportów wydanych staraniem Klubu Rzymskiego w ostatnich latach największy wpływ na światową debatę nad globalnymi barierami i szansami rozwoju wywarła niewątpliwie książka A. Kinga i B. Schneidera *Pierwsza rewolucja globalna: Jak przetrwać? Raport Rady Klubu Rzymskiego*.⁸¹ W odróżnieniu od wszystkich pozostałych raportów, które ukazały się jako publikacje przygotowane dla Klubu, omawiany ra-

port był pierwszym i dotąd jedynym, który opublikowano jako raport całej Rady Klubu Rzymskiego, a to ze względu na wyjątkową wagę, jaką przywiązywano do tego opracowania, jego tekst został bowiem przez Radę szczegółowo przedyskutowany, a następnie jednogłośnie zaakceptowany.

Pod pojęciem pierwszej rewolucji globalnej autorzy raportu rozumieją „wielką przemianę” lub innymi słowy „bezprecedensowy kompleks geostrategicznych wstrząsów społecznych, ekonomicznych, technologicznych, kulturowych i etycznych”, które przeżywa obecnie cała ludzkość. Jest to zarazem „wczesne stadium powstawania nowego typu społeczności świata, tak różnej od dotychczasowej, jak społeczność stworzona przez rewolucję przemysłową różna była od społeczności z poprzedzającego ją długiego okresu rolniczego”⁸². Rewolucję tę zapoczątkował burzliwy rozwój mikroelektroniki i biologii molekularnej, pociągając za sobą przejście od etapu społeczeństwa przemysłowego do ery społeczeństwa postindustrialnego, informatycznego lub społeczeństwa usługowego. Przyczyniły się też do jej narodzin w znacznej mierze: upadek systemu gospodarki socjalistycznej w krajach Europy Środkowo-Wschodniej (włącznie z ZSRR) i rozpoczęcie przez nie transformacji rynkowej, zakończenie zimnej wojny w stosunkach Wschód-Zachód i rosnące napięcia w relacji Północ-Południe. Ponadto za cechy znamienne rewolucji globalnej trzeba uznać – według opinii Rady Klubu Rzymskiego – ogólnosiwiatowy charakter, równoczesność i wszechobecność zachodzących przeobrażeń.

Analizując zmiany, jakie nastąpiły w świecie od czasu publikacji *Granic wzrostu*, autorzy w pierwszej części swojego raportu stwierdzili, że w latach 1972–1991 takie globalne bariery rozwoju jak: eksplozja demograficzna, pogorszenie stanu środowiska naturalnego, marnotrawstwo energii i surowców, konflikt Północ-Południe, nieumiejętne rządzenie itp. nie tylko nie zostały wyeliminowane, lecz wyraźnie nasiliły się. Postępującej globalizacji życia gospodarczego, społecznego i politycznego towarzyszyła globalizacja zagrożeń, zanik systemów wartości, kryzys moralny, apatia i zniechęcenie ludzi oraz ich rosnące obawy o własną przyszłość. Na szczęście coraz powszechniejsza stawała się też „świadomość, że rodzaj ludzki, w swoim pościgu za bogactwem materialnym rabunkowo eksploatując przyrodę, szybko zmierza do zniszczenia Ziemi i samego siebie”⁸³.

Uznając, że w tej sytuacji nie można ograniczać się do identyfikacji i analizy głównych zagrożeń globalnych (tworzących „światową problematykę”), lecz trzeba przede wszystkim podejmować aktywne działania na rzecz przezwyciężania tych zagrożeń, Rada Klubu Rzymskiego wystąpiła z koncepcją „*the world resolutique*”. Termin ten został przetłumaczony na język polski jako „rezolutyka”, co raczej niewiele wyjaśnia. W istocie rzeczy chodzi o poszukiwanie równoczesnych, zsynchronizowanych ze sobą rozwiązań jak największej liczby kluczowych problemów globalnych oraz formułowanie i wcielanie w życie konkretnych strategii działania. Wydaje się więc, że lepszym niż „rezolutyka” odpowiednikiem „*the world resolutique*” byłoby określenie typu „rozwiązywanie światowych problemów”.

A. King i B. Schneider wskazali, że aby przetrwać, ludzkość powinna w pierwszej kolejności rozwiązać następujące najpilniejsze problemy: przestawienie produkcji zbrojenio-

wej na pokojową (służącą zaspokajaniu podstawowych potrzeb człowieka), racjonalizacja zużycia energii i skuteczne położenie kresu zanieczyszczaniu środowiska (a zwłaszcza dalszemu ocieplaniu Ziemi i powiększaniu się „dziury” ozonowej), eliminacja nędzy, niesprawiedliwości i zacofania w krajach Trzeciego Świata. Realizacja tych zadań będzie – ich zdaniem – możliwa pod warunkiem radykalnej zmiany charakteru i poprawy efektywności systemu rządzenia w skali globalnej, krajowej i lokalnej, eliminacji biurokracji i korupcji, właściwej edukacji polityków i całego społeczeństwa, odpowiedniego rozwoju nauki i techniki, wprowadzenia właściwej motywacji, nowych systemów wartości i etyki. W konkluzji autorzy zaapelowali o światową solidarność, trafnie zauważając, że „tylko uświadomienie sobie przez wszystkich mieszkańców naszej planety, że stoją przed bezpośrednimi i wspólnymi niebezpieczeństwami, może zrodzić powszechną wolę polityczną wspólnego działania na rzecz przetrwania ludzkości”⁸⁴.

Z nieco tylko mniejszym uznaniem międzynarodowym i popularnością niż raport nt. globalnej rewolucji spotkała się książka **E.U. von Weizsäckera, A.B. Lovinsa i J. H. Lovinsa: *Mnożnik cztery: Podwojony dobrobyt – dwukrotnie mniejsze zużycie zasobów naturalnych: Raport dla Klubu Rzymskiego*** (z 1995 r.). Niemiecko-amerykański zespół autorski podjął próbę udowodnienia, że dzięki współczesnej rewolucji naukowo-technicznej możliwe byłoby uniknięcie groźby pojawienia się naturalnych granic wzrostu przez osiągnięcie w skali globalnej mnożnika cztery, tzn. przez czterokrotne zwiększenie produktywności dostępnych zasobów, co oznaczałoby dwukrotny wzrost poziomu dobrobytu i dwukrotny spadek zużycia energii, surowców i innych zasobów, czyli – jak określili to autorzy – „uzyskanie więcej w zamian za mniej”⁸⁵.

Celem konkretyzacji autorzy przedstawili 50 przykładów nowych rozwiązań technicznych, pozwalających na czterokrotny wzrost produktywności wykorzystania energii, materiałów lub transportu. Następnie wyjaśnili, jak należy zreformować działanie rynków, systemów cen, bodźców i podatków, aby zyski były osiągane nie w wyniku rabunkowej gospodarki zasobami, lecz dzięki poprawie długofalowej efektywności gospodarowania. Wskazali, że nasilający się kryzys ekologiczny bardziej niż obawy przed brakiem energii i surowców powinien motywować do poszukiwania sposobów poprawy produktywności zasobów. Do argumentów przemawiających za „rewolucją efektywności” autorzy zaliczyli szanse na podniesienie jakości życia, ograniczenie zanieczyszczeń i marnotrawstwa, osiągnięcie wyższych zysków, zapewnienie lepszego funkcjonowania rynków, wykorzystania kapitału i pracy, zmniejszenie konfliktów międzynarodowych i ograniczenie bezrobocia (dzięki rozwojowi sektora usług). Wskazywali, że zdolność do efektywnego korzystania z energii i surowców będzie w perspektywie do 2015 r. przesądzać o konkurencyjności poszczególnych przedsiębiorstw, regionów i krajów. Opowiedzieli się za koniecznością wprowadzenia nowych mierników dobrobytu i przejścia od dotychczasowej nienasyconości materialnej do preferowania dobrobytu niematerialnego.

Szerzej problematyką nowego podejścia do mierzenia dobrobytu i potrzebą zmiany obecnego systemu liczenia produktu narodowego poszczególnych krajów w kontekście ograniczeń globalnych zajęli się autorzy książki pod redakcją **W. Van Dierena** *Uwzględ-*

nić przyrodę: W kierunku właściwego dochodu narodowego – Raport dla Klubu Rzymskiego⁸⁶. W obliczu rosnącej współzależności środowiska i gospodarki krytycznie ocenili oni obowiązujący do tej pory na świecie system rachunków narodowych (SNA). Następnie zaś dokonali przeglądu różnych wskaźników dobrobytu ekonomicznego i społecznego, postulując wprowadzenie nowej metodologii szacunków dochodu narodowego, przy uwzględnieniu ekologicznych aspektów dobrobytu. Powyższe opracowanie miało charakter interdyscyplinarny, bo przygotował go 24-osobowy zespół ekonomistów, statystyków i specjalistów od ekologii.

Tematyka pozostałych 10 książek, które w ostatnim okresie zostały opublikowane w ramach trzeciej serii raportów dla Klubu Rzymskiego, była dość rozległa i zróżnicowana. Poświęcone one były takim globalnym ograniczeniom i szansom rozwojowym jak: społeczeństwo informatyczne i rewolucja demograficzna, wpływ Internetu na społeczeństwo, granice spójności społecznej, praca i zatrudnienie, rządzenie i rola administracji publicznej, ubóstwo i zacołanie Trzeciego Świata, wykorzystanie zasobów oceanicznych i wpływ sztuki na rozszerzanie horyzontów myślenia w kategoriach globalnych⁸⁷. Kolejne raporty, które są już przygotowywane i będą opublikowane w najbliższym czasie pod auspicjami Klubu, mają dotyczyć problemów dostosowania rządu do wymogów ery globalizacji, zatrudnienia ludzi w podeszłym wieku, integracji społecznej osób niepełnosprawnych oraz zróżnicowania kulturowego współczesnej cywilizacji.

Wspomnieć warto, że staraniem Polskiego Towarzystwa Współpracy z Klubem Rzymskim w latach 90. ukazało się kilkanaście raportów opracowanych przez polskich ekonomistów i innych specjalistów. Najbardziej znany jest pierwszy z nich, pod redakcją S. Rączkowskiego pt.: *Świat w obliczu kryzysu zadłużeniowego: Raport dla Klubu Rzymskiego*⁸⁸. Jego autorzy zajęli się bardzo ważnym, zwłaszcza dla krajów Południa i kilku państw postsocjalistycznych problemem zadłużenia zagranicznego. Wyjaśnili przyczyny tego zjawiska oraz dokonali analizy możliwości i sposobów przezwyciężenia kryzysu zadłużeniowego. Autorami innych raportów z tej serii byli: Z.L. Sadowski, J. Pajestka, W. Wesołowski, Z. Madej, M. Dobroczyński i J. Niżnik, którzy w swych rozważaniach koncentrowali się na problematyce załamania systemu tzw. realnego socjalizmu, strategii i dylematów transformacji gospodarczo-społecznej w Polsce i pozostałych krajach w trakcie przemian rynkowych. Wydano również kilka raportów po angielsku, spośród których wspomnieć trzeba o trzytomowej publikacji pod redakcją A. Kuklińskiego pt.: *Globality versus Locality*, poświęconej analizie zmian systemowych w Polsce na tle wyzwań globalnych⁸⁹.

Dokładnie w 20 lat po ukazaniu się słynnych *Granic wzrostu* opublikowano nowy raport pt.: *Przekraczanie granic: Globalne załamanie czy bezpieczna przyszłość?*. Opracowali go ci sami autorzy: H.D. Meadows, D.L. Meadows i J. Randers⁹⁰. Mimo że tym razem wydano go poza oficjalną serią raportów dla Klubu Rzymskiego, to nawiązywał wyraźnie do wcześniejszych publikacji i mieścił się ściśle w sferze zainteresowań tego ostatniego. Przeprowadzone przez autorów w 1991 r. badania i symulacje komputerowe, oparte na świeżych danych faktograficznych ilustrujących globalne tendencje rozwojowe, pokazały, że kumulacja szeregu zanieczyszczeń i stopień wykorzystania licznych zasob-

bów niebezpiecznie zbliżyły się do fizycznych granic równowagi, a niekiedy nawet takie granice już przekroczyły. Nastąpiło to mimo stosowania w praktyce w ostatnich latach wielu energo- i materiałoozczędnych rozwiązań technicznych, bardziej restrykcyjnych niż poprzednio regulacji dotyczących ochrony środowiska i zwiększenia świadomości ekologicznej społeczeństw. Celem uniknięcia światowego kryzysu energetyczno-surowcowego oraz spadku produkcji przemysłowej i rolnej należy – w przekonaniu autorów – pilnie zwiększyć efektywność wykorzystania energii i materiałów, zrewidować politykę ludnościową, jak też porzucić dotychczasowe nieracjonalne modele konsumpcji na rzecz poprawy jakości życia i sprawiedliwszego podziału dóbr. Wnioski Meadowsów i Randersa nt. uwarunkowań bezpiecznej przyszłości świata były zbieżne z konkluzjami wcześniej przedstawionych opracowań dla Klubu Rzymskiego.

W latach 90. ze sporym odzewem międzynarodowym – podobnie jak raporty dla Klubu Rzymskiego – spotkał się raport Komisji ds. Globalnego Rządzenia, zatytułowany *Nasze światowe podwórko*.⁹¹ Komisja, której przewodniczyli I. Carlsson ze Szwecji i S. Ramphal z Gujany, działała pod auspicjami ONZ. Wskazała ona na nasilenie się współzależności obecnych losów i przyszłości poszczególnych krajów, grup społecznych i ludzi z racji postępującej globalizacji różnych dziedzin życia. Na tym tle zaproponowała definicję rządzenia, sprowadzając jego istotę do zbioru metod wykorzystywanych przez osoby i instytucje prywatne oraz publiczne celem kierowania różnorodnymi przedsięwzięciami. Zgodnie ze swą misją skoncentrowała się ona na wybranych aspektach globalnego rządzenia procesami zachodzącymi w gospodarce światowej, w środowisku naturalnym i społecznym, w sferze militarnej i politycznej.

W szczególności Komisja przedstawiła pożądaną system wartości mieszkańców Ziemi, uniwersalne zasady etyki obywatelskiej i reguły współpracy międzynarodowej oraz sformułowała szeroki zestaw postulatów i propozycji konkretnych działań, niezbędnych do poprawy bezpieczeństwa i demilitaryzacji świata, usprawnienia systemu rządzenia gospodarką światową, wdrożenia reformy ONZ, dla umocnienia rządów prawa na szczeblu globalnym i zapewnienia skutecznego światowego przywództwa. Ponadto wezwała społeczność międzynarodową „do stworzenia lepszego mechanizmu przetrwania, lepszego sposobu korzystania z różnorodności tego świata, lepszego życia na globalnym podwórku, które jest przecież ojczyzną ludzkości”⁹².

Prace nad niektórymi problemami globalnego rządzenia były w późniejszym okresie kontynuowane przez UNDP, tj. Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju. Eksperti tej organizacji wystąpili w 1999 r. z dość szeroko dziś znaną koncepcją globalnych dóbr publicznych (*global public goods*), które zdefiniowali jako „dobra, z których korzyści rozciągają się na wszystkie kraje, ludzi i pokolenia”⁹³. Do takich dóbr zaliczyli zwłaszcza: pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe, zwalczanie najgroźniejszych chorób zakaźnych (typu AIDS), ustanowienie stabilnego światowego systemu finansowego i otwartego systemu handlowego, zapobieganie kataklizmom ekologicznym itp. W nawiązaniu do wspomnianych poprzednio sporów wokół mierników dobrobytu, poziomu rozwoju i metod ograniczania ubóstwa należy podkreślić, że UNDP nie tylko wniósł

poważny wkład w tę debatę, lecz wylansował też własną koncepcję szerokiego podejścia do rozwoju, zwaną „Human Development”, zaś od kilku lat praktycznie oblicza i regularnie publikuje w swych corocznych raportach dość złożone wskaźniki ubóstwa (*Human Poverty Index* – HPI) dla różnych krajów i regionów świata⁹⁴.

Od dawna problematyka zwalczania ubóstwa w skali globalnej leży w centrum zainteresowań Banku Światowego, co znalazło odzwierciedlenie w licznych jego publikacjach. Ponadto w ostatnich latach eksperci Banku zaangażowali się aktywnie w dyskusję na temat konieczności przewartościowania podejścia do roli państwa w życiu ekonomiczno-społecznym różnych krajów i w stosunkach międzynarodowych. Uwzględniając dominujące w praktyce tendencje w tym zakresie, Bank Światowy opowiada się stanowczo za ograniczaniem skali interwencji władz państwowych w sprawy gospodarcze, za prywatyzacją firm państwowych, liberalizacją, deregulacją, odbiurokratyzowaniem i urynkowieniem procesów ekonomicznych. Wspiera proces transformacji rynkowej w krajach postsocjalistycznych. Akcentuje potrzebę tworzenia warunków sprzyjających ekspansji sektora prywatnego i przyciąganiu bezpośrednich inwestycji zagranicznych. W szczególności specjaliści Banku dowodzą, że kluczowe znaczenie ma eliminowanie instytucjonalnych ograniczeń rozwoju, tak w poszczególnych sektorach i krajach, jak i w skali globalnej⁹⁵.

Ekspert OECD przygotowali w ostatnich latach szereg analiz, prognoz i opracowań, w których przedstawili scenariusze prawdopodobnego rozwoju gospodarki światowej w okresie do 2015–2020 r., z wyodrębnieniem perspektyw ekonomicznych USA, krajów UE, Japonii i azjatyckich „tygrysów”, Chin, Rosji i innych państw postsocjalistycznych oraz słabo rozwiniętych krajów Południa. Analizowali kwestie globalnego niedostatku kapitałów (czym zajmowało się szeroko Forum ds. Przyszłości), dalszej liberalizacji handlu światowego i przepływów środków finansowych, możliwości bardziej skutecznego zwalczania bezrobocia i stymulowania zatrudnienia, reformy systemów emerytalnych i ochrony zdrowia, konsekwencji starzenia się ludności w krajach Północy i rozwoju proekologicznego. Specjaliści z OECD wylansowali koncepcję gospodarki opartej na wiedzy (*knowledge-based economy*), wspomnianą uprzednio koncepcję uczenia się przez całe życie (*lifelong learning*), jak również ideę reformy regulacji, której celem jest usprawnienie działalności administracji publicznej. Włączając się do dyskusji o pomocy finansowej na rzecz rozwoju krajów Południa i zwalczania światowego ubóstwa, OECD wystąpiła z koncepcją międzynarodowych celów rozwoju. Od 2000 r. koncepcja ta jest wcielana w życie pod egidą ONZ, nosząc obecnie nazwę Milenijnych Celów Rozwoju⁹⁶.

Zakończenie

Rezygnując z szerszego podsumowywania przedstawionych wyżej rozważań, warto jednak podkreślić, że debata nad naturalnymi granicami wzrostu i globalnymi barie-

rami rozwoju, która trwa na forum międzynarodowym już ponad 32 lata przeżywała okresy „wzlotów i upadków”. Najbardziej intensywna była tuż po jej zapoczątkowaniu, tj. w latach 70. Inspirującą i wiodącą rolę odegrał w niej wówczas Klub Rzymski dzięki opublikowaniu przełomowego raportu *Granice wzrostu*. Znaczący wkład do tej początkowej fazy dyskusji wniosły też raporty Fundacji Hammarskjölda, zespołu Leontiefa, UNESCO, MOP, OECD i zespołu Herrery. Dość szybko nastąpiło wtedy przejście od dość wąsko pojętej koncepcji fizycznych granic wzrostu do bardziej kompleksowej koncepcji globalnych barier rozwoju.

Drugi okres omawianej debaty, który przypadł na lata 80., był mniej intensywny i raczej pozbawiony ostrzejszych sporów (nie licząc kontrowersji wywołanych w USA raportem *Global 2000...*). Zdominowały tę fazę kwestie ograniczeń instytucjonalnych i wyzwań technicznych, a zwłaszcza możliwości podniesienia efektywności działania społeczeństw, dylematy rozwoju mikroelektroniki i sposoby pokonywania zacofania krajów Południa. Nadal w tej światowej debacie prym wiodł Klub Rzymski, ale znaczny wpływ na jej przebieg wywarły opublikowane wówczas raporty Komisji Brandta.

Trzecia, najdłuższa faza dyskusji o globalnych zagrożeniach, obejmuje okres od 1989 r. po dzień dzisiejszy. Charakterystyczną cechą tej fazy jest nie tylko dalsze osłabienie intensywności debaty, lecz także relatywny spadek roli Klubu Rzymskiego. Jedynie dwa raporty (spośród 15 opublikowanych w tym okresie na jego zlecenie) wywołały większy odzew międzynarodowy: znakomita książka nt. pierwszej rewolucji globalnej i opracowanie poświęcone perspektywom poprawy produktywności zasobów (*Mnożnik cztery...*). Wszystkie pozostałe raporty dla Klubu Rzymskiego nie zostały prawie zauważone, a część z nich ukazała się tylko po niemiecku. Relatywnie duże zainteresowanie wzbudził nowy raport autorów *Granice wzrostu*. Swoje zaangażowanie w omawianą debatę zaktywizowały w ostatnich latach OECD, UNDP i Bank Światowy, które wystąpiły z nowymi inicjatywami i koncepcjami pokonywania globalnych barier.

Na zakończenie warto przypomnieć następujące credo Klubu Rzymskiego z 1983 r.: „Jeśli ludzkość będzie miała dość mądrości, by spojrzeć w nadchodzące czasy i wziąć się za bary z oczekującymi ją trudnościami, jej udziałem może stać się świetlana i owocna przyszłość. Jeżeli tego nie robi, czeka ją powolna i bolesna zagłada”⁹⁷. Stwierdzenie to pozostaje aktualne. Jest już jednak coraz mniej czasu na podjęcie właściwej decyzji, zgodnej z pierwszym z przytoczonych scenariuszy. Pozostaje wyrazić nadzieję, że wyniki dotychczasowej i przyszłej dyskusji o istniejących realnie wyzwaniach i szansach rozwoju skłonią społeczność światową do zdecydowanych działań celem uniknięcia globalnej katastrofy.

Przypisy

¹ G. Bannock, R.E. Barter, R. Rees, *The Penguin Dictionary of Economics*, Penguin Books, New York 1983, s. 144.

² Ibidem, s. 143.

³ J. Drewnowski, Wzrost gospodarczy, hasło w: *Mała encyklopedia ekonomiczna*, PWE, Warszawa 1961, s. 743. Prawie identyczną definicję zaproponował też M. Nasiłowski, Wzrost gospodarczy, hasło w: *Mała encyklopedia ekonomiczna*, PWE, Warszawa 1974, s. 919.

⁴ K. Secomski, Rozwój gospodarczy, hasło w: *Mała encyklopedia ekonomiczna*, PWE, Warszawa 1974, s. 716.

⁵ J. Pajestka, Społeczne aspekty rozwoju w: *Międzynarodowa strategia rozwoju*, Wydawnictwa UW, Warszawa 1975, s. 55. Szerzej w tej sprawie zob. również: M. Szostak, Międzynarodowy ład gospodarczy a postęp społeczny, „Sprawy Międzynarodowe” 1977, nr 1, s. 59–62.

⁶ A. Budnikowski, Naturalne bariery wzrostu a współpraca międzynarodowa, PWE, Warszawa 1982, s. 11–12.

⁷ Ibidem, s. 12. Por. także: M. Szostak, Problemy globalne a rozwój gospodarczy krajów Trzeciego Świata: Syntetyczny raport z badań prowadzonych w latach 1986–1990, Opracowanie wykonane w programie badawczym CPBP, 11.7.II.1, IGKR SGPiS, Warszawa 1990.

⁸ Pojęcia: kraje Trzeciego Świata, Południa, zacofane, ubogie, biedne, nierozwinięte, słabiej rozwinięte, gospodarczo mniej zaawansowane, niedorozwinięte, rozwijające się lub peryferyjne są dalej używane zamiennie, bez wdawania się w dyskusję na temat stopnia adekwatności tych terminów w stosunku do realiów ekonomicznych tej grupy krajów.

⁹ Zob. szerzej: J.H. Boeke, *Economics and Economic Policy of Dual Societies*, Institute of Pacific Relations, New York 1953; W.A. Lewis, *The Theory of Economic Growth*, G. Allen and Unwin, London 1955; Z. Kozak, *Ekonomia zacofania i rozwoju*, „Monografie i Opracowania” nr 477, SGH, Warszawa 2001, s. 37–42.

¹⁰ Zob. szerzej: R. Nurkse, *Problemy tworzenia kapitału w krajach gospodarczo słabo rozwiniętych*, PWN, Warszawa 1962. Krytyczną analizę poglądów R. Nurksego zawiera m.in. podręcznik pióra węgierskiego ekonomisty T. Szentesa: *Ekonomia polityczna zacofania gospodarczego*, PWE, Warszawa 1974, s. 59 i nast. Dodać warto, że niedobór kapitału uznawał za główną przyczynę zacofania i barierę wzrostu Trzeciego Świata także znany polski ekonomista marksistowski O. Lange: *Niektóre problemy planowania gospodarczego w krajach nierozwiniętych*, w: *Problemy wzrostu ekonomicznego krajów słabo rozwiniętych*, Polgos, Warszawa 1958, s. 491–504.

¹¹ H. Leibenstein, *Rozwój i zacofanie gospodarcze*, PWN, Warszawa 1963, s. 60–62 (w wersji angielskojęzycznej książka ta opublikowana została w roku 1957 w Nowym Jorku pt.: *Economic Backwardness and Economic Growth*).

¹² Szeroko o poglądach przedstawicieli szkoły zależności pisze m.in. Z. Kozak: *Ekonomia...*, op.cit., s. 53–83.

¹³ Zob.: J.L. Guash, R.W. Hahn, *The Costs and Benefits of Regulations: Implications for Developing Countries*, „The World Bank Research Observer” February 1999, s. 139–141; C. Winston, *Economic Deregulation: Days of Reckoning for Microeconomics*, „Journal of Economic Literature” 1993, No 31, s. 1263–1289; por. też: Z. Kozak, *Ekonomia...*, op.cit., s. 128–129.

¹⁴ Poglębną analizę teorii stabilizacji i dostosowania można znaleźć w monografii Z. Kozak: *Ekonomia...*, op.cit., s. 163–185; zob. też: R. Piasecki, *Rozwój gospodarczy a globalizacja*, PWE, Warszawa 2003, s. 51–71.

¹⁵ Zob.: J. Nowicki, *Teoria rozwoju krajów ekonomicznie mniej zaawansowanych*, PWN, Warszawa 1969, s. 190–220; J. Nowicki, *Strategia rozwoju krajów ekonomicznie mniej zaawansowanych*, PWE, Warszawa 1982, s. 16–49.

¹⁶ Zob.: M. Balicka, M. Gulcz, *Problemy ekonomiczne krajów rozwijających się*, Akademia Ekonomiczna w Poznaniu, Poznań 1980, s. 5–139; M. Gulcz, *Kraje rozwijające się a zewnętrzne środki finansowania rozwoju*, PWN, Warszawa 1988, s. 5–146.

¹⁷ Zob. A. Muller, *Perspektywy rozwoju Trzeciego Świata: Przeobrażenia struktury gospodarczej*, PWN, Warszawa 1975, s. 67–310; *Dziś i jutro Trzeciego Świata: Szkice o rozwoju gospodarczym*, pod redakcją A. Mullera, PWN, Warszawa 1982, s. 64–152 i 265–297.

¹⁸ Zob. m.in.: M. Szostak, *Ekonomiczno-polityczne przesłanki powstania koncepcji nowego międzynarodowego ładu ekonomicznego*, „Prace i Materiały IGKR” 1981, nr 16, s. 51–64; M. Szostak, *Odwrot od nadmiernego interwencjonizmu gospodarczego państwa jako zjawisko globalne*, w: *Państwo wobec zafowania i rozwoju*, red. E. Markowska i M. Szostak, SGH, Warszawa 1991, s. 21–39.

¹⁹ Zob.: M. Kalecki, *Zarys teorii wzrostu gospodarki socjalistycznej*, w: *Dzieła*, tom 4: *Socjalizm: Wzrost gospodarczy i efektywność inwestycji*, PWE, Warszawa 1984, s. 49–64; M. Kalecki, *Teorie wzrostu w różnych systemach społecznych*, w: *Dzieła*, tom 4: *Socjalizm...*, op.cit., s. 129.

²⁰ Zob.: K. Łaski, *Zarys teorii reprodukcji socjalistycznej*, Warszawa 1965, s. 256–284; U. Libura, *Konsumpcja a wykorzystanie możliwości produkcyjnych w gospodarce socjalistycznej*, Warszawa 1979; U. Sztanderska, *Bariera konsumpcji w Polsce*, „*Ekonomista*” 1987, nr 6, s. 1165–1183.

²¹ Zob.: P. Sulmicki, *Pojęcie inflacji w gospodarce socjalistycznej*, „*Myśl Gospodarcza*” 1957, nr 5, s. 138.

²² Zob.: *Ekonomia polityczna socjalizmu*, red. M. Nasiłowski, KiW, Warszawa 1981, s. 209–219.

²³ Zob.: E. Lipieński, *Problemy...*, op.cit., s. 644–656.

²⁴ Zob.: *Reforma gospodarcza: Propozycje – tendencje – kierunki dyskusji*, PWE, Warszawa 1981; *Ekonomiści o reformie gospodarczej*, t. 1: *Cele i zakres reformy gospodarczej*, t. 2: *Drogi i dylematy reformy gospodarczej*, PWE, Warszawa 1981.

²⁵ Zob.: L. Balcerowicz, *Systemy gospodarcze: Elementy analizy porównawczej*, „*Monografie i Opracowania*” nr 281, SGPiS, Warszawa 1989, s. 7–271.

²⁶ Zob. szerzej: J. Kornai, *Niedobór w gospodarce*, PWE, Warszawa 1985; J. Kornai, *Wzrost, niedobór, efektywność: Makroekonomiczny model gospodarki socjalistycznej*, PWN, Warszawa 1986.

²⁷ Zob. szerzej: R. Diez-Hochleitner, *Przedmowa*, w: *Pierwsza rewolucja globalna: Jak przetrwać? Raport Rady Klubu Rzymskiego*, Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim, Warszawa 1992, s. 17–18; *The Club of Rome: About*, www.clubofrome.org; Klub Rzymski, hasło w: *Katolicka Nauka Społeczna – Słownik*, www.cyf-kr.edu.pl.

²⁸ Jest to prof. Antoni Kukliński, światowej sławy geograf z Uniwersytetu Warszawskiego i PAN, który specjalizuje się od dawna w badaniach nad problemami rozwoju regionalnego i globalnego. Szerzej nt. składu członkowskiego Klubu Rzymskiego zob.: *The Club of Rome: Members*, www.clubofrome.org

²⁹ Jest to Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim, które zajmuje się inicjowaniem badań, dyskusji i opracowań poświęconych problemom Polski i Europy Środkowej w kontekście globalnym

(w nawiązaniu do koncepcji Klubu). Do zadań Towarzystwa należy też popularyzowanie w naszym kraju celów i raportów Klubu Rzymskiego.

³⁰ Zob.: D. L. Meadows et al., *The Limits to Growth: A report of the Club of Rome's Projekt on the Predicament of Mankind*, Universe Books, New York 1972 (wydanie polskie: *Granice wzrostu*, PWE, Warszawa 1973). Raport został przetłumaczony na ponad 30 języków.

³¹ Zob. szerzej: J.W. Forrester, *World Dynamics*, Combridge (Mass.) 1971.

³² Zob.: D.L. Meadows, *The Limits to Growth...*, op.cit., s. 125 i nast.

³³ Ibidem, s. 170–184.

³⁴ Uwagi krytyczne do raportu zespołu Meadowsa zgłaszali m.in. polscy ekonomiści – zob.: Z. Sadowski, *Granice wzrostu gospodarczego*, „*Ekonomista*” 1973, nr 3; K. Secomski, *Polityka społeczno-ekonomiczna: Zarys teorii*, PWE, Warszawa 1978, s. 415–420.

³⁵ Zob.: M. Meserović, E. Pestel, *Ludzkość w punkcie zwrotnym: Drugi Raport dla Klubu Rzymskiego*, PWE, Warszawa 1977, s. 29–172 (w wersji angielskiej: *Mankind at the Turning Point: The Second Report to the Club of Rome*, Dutton, New York 1974).

³⁶ W sprawie krytycznych uwag do II raportu dla Klubu Rzymskiego zob. m.in.: B. Kamiński, M. Okólski, *System gospodarki światowej: Problemy rozwoju*, PWN, Warszawa 1978, s. 284–295; J. Woroniecki, *Aspekty społeczno-polityczne światowych prognoz gospodarczych*, „*Sprawy Międzynarodowe*” 1977, nr 2, s. 90–101.

³⁷ Zob.: *O nowy ład międzynarodowy: Raport dla Klubu Rzymskiego*, red. J. Tinbergen, PWE, Warszawa 1978, s. 26 i nast. (w wersji angielskiej: *Reshaping the International Order: A Report to the Club of Rome*, J. Tinbergen, co-ordinator, Dutton, New York 1976).

³⁸ Krytyczną analizę raportu przedstawili m.in.: J. Kulig: *RIO: III Raport dla Klubu Rzymskiego*, „*Sprawy Międzynarodowe*” 1977, nr 2, s. 136–147; M. Szostak, *Geneza i meandry negocjacji ekonomicznych Północ-Południe: Od narodzin do załamania się programu nowego międzynarodowego ładu gospodarczego u progu lat osiemdziesiątych*. Monografia wykonana w programie badawczym CPBP 11.07.II.1, IGKR SGPiS, Warszawa 1988, s. 18–19.

³⁹ Zob.: D. Gabor et al., *Beyond the Age of Waste*, Dutton, New York 1977. Raport ten nie został przetłumaczony na język polski.

⁴⁰ Zob.: E. Laszlo et al., *Goals for Mankind: A Report to the Club of Rome on the New Horizons of Global Community*, Dutton, New York 1977. Krytyczne omówienie tego raportu opublikował J. Kulig, *Cele dla ludzkości – V Raport dla Klubu Rzymskiego*, „*Sprawy Międzynarodowe*”, 1977, nr 12, s. 150–161.

⁴¹ Zob. szerzej: M. Szostak: *Geneza...*, op.cit., s. 21–22.

⁴² Zob.: T. de Montbrial, *Energy: The Countdown*, Pergamon Press, Oxford 1978. Wcześniej interesującą analizę światowego kryzysu energetycznego przedstawił Z. Murarz, *Dylematy rozwoju: Dziewięć wykładów z międzynarodowych stosunków gospodarczych*, PWE, Warszawa 1977, s. 84–113.

⁴³ Zob.: J.W. Botkin, M. Elmandjra, M. Malitza, *Uczyć się – bez granic: Jak zewrzeć „lukę ludzką”? Raport Klubu Rzymskiego*, PWN, Warszawa 1982 (w wersji angielskiej: *No Limits to Learning – Bringing the Human Gap: A Report to the Club of Rome*, Pergamon Press, Oxford 1978).

⁴⁴ Zob.: B. Suchodolski, *Przedmowa do wydania polskiego*, w: J. W. Botkin, M. Elmandjra, M. Malitza, *Uczyć się...*, op.cit., s. 19–22.

⁴⁵ Zob.: *Que faire? Un autre développement*, Le raport Dag Hammarskjöld, Uppsala 1975. Angielska edycja miała nieco inny tytuł: *What Now? Another Development*, The Dag Hammarskjöld Report

on Development and International Cooperation, Uppsala 1975. Fundacja wydała równoległe ten raport także po hiszpańsku i po szwedzku. W języku polskim skrócona jego wersja pt.: Nowy styl rozwoju: Raport Fundacji Hammarskjölda dla ONZ w sprawie rozwoju i współpracy międzynarodowej opublikowana została w wyborze materiałów: Nowy międzynarodowy ład ekonomiczny, pod red. J. Kuliga, PWE, Warszawa 1979, s. 146–246. Obszerne fragmenty tego raportu ukazały się też w opracowaniu: Nowe problemy gospodarki światowej: Wybór tekstów zagranicznych ekonomistów i politologów, red. L. Balcerowicz, M. Szostak, Instytut Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu, Warszawa 1977, t. 1, s. 14–38; t. 2, s. 273–305.

⁴⁶ Zob. szerzej: recenzja powyższego raportu opublikowana przez M. Szostaka w „Prace i Materiały IGKR” 1977, nr 11, s. 95–104. Dodać warto, że Fundacja Hammarskjölda kontynuowała w następnych latach prace nad koncepcją innego rozwoju, publikując m.in.: *Outer Limits and Human Needs: Resource and Environmental Issues and Development Strategies*, edited by W.H. Matthews, The Dag Hammarskjöld Foundation, Uppsala 1976; *Another Development: Approaches and Strategies*, edited by M. Nerfin, The Dag Hammarskjöld Foundation, Uppsala 1977.

⁴⁷ Zob.: A. Birou, P.-M. Henry, *Pour un autre developpement*, Presses Universitaires de France, Paris 1976.

⁴⁸ W terminologii francuskiej: „une demeure terrestre habitable” (zob. szerzej: A. Birou, P.-M. Henry, *Pour...*, op.cit., s. 321–336).

⁴⁹ Zob.: J. Carter, W. Lentieff, G. Petro, *The Future of the World Economy: A Study on the Impact of Perspective Economic Issues and Policies on the International Development Strategy*, U.N., New York 1976. W języku polskim opublikowano fragmenty tego raportu pt.: *Jutro gospodarki światowej: Raport dla ONZ*, w wyborze materiałów: Nowy międzynarodowy..., op.cit., s. 19–57. Natomiast synteza raportu pt.: *Przyszłość gospodarki światowej według raportu W. Leontiefa* zamieszczona została w: *Nowe problemy...*, op.cit., t. 1, s. 39–52.

⁵⁰ Zob.: *Le monde en devenir: Reflexions sur le nouvel ordre économique international*, UNESCO, Paris 1976. Angielską wersję jego tekstu UNESCO zatytułowało: *Moving towards Change: Some Thoughts on the International Economic Order*. Raport równoległe opublikowano też po hiszpańsku i rosyjsku. Dwa obszerne fragmenty tego studium (pt.: *Zasięg i znaczenie aktualnego kryzysu, oraz W poszukiwaniu nowego międzynarodowego ładu ekonomicznego*) ukazały się po polsku w zbiorze tekstów pod red. L. Balcerowicza i M. Szostaka: *Nowe problemy...*, op.cit., t. 1, s. 1–13; t. 2, s. 257–272.

⁵¹ Zob.: *Employment, Growth and Basic Needs: A One-World Problem*, ILO, Geneva 1976. W sprawie krytycznej oceny tej koncepcji zob. m.in.: J. Kulig, *Koncepcja „potrzeb podstawowych” a nowy międzynarodowy ład ekonomiczny*, „Sprawy Międzynarodowe” 1978, nr 2, s. 122–132.

⁵² Zob.: A.O. Herrera et al., *Catastrophe or New Society? A Latin American World Model*, Ottawa 1976. Tekst wstępu oraz rozdziałów 2, 3, 4 i 9 tego raportu został przetłumaczony na język polski i opublikowany pt.: *Katastrofa czy nowe społeczeństwo? Latynoamerykański model świata* (opracowany dla Fundacji Bariloche, pod kierunkiem A. D. Herrery), w wyborze dokumentów: Nowy międzynarodowy..., op.cit., s. 59–144.

⁵³ A. O. Herrera et al., *Catastrophe...*, op.cit., s. 63.

⁵⁴ Ibidem, s. 144.

⁵⁵ Ibidem, s. 144. Analizę krytyczną powyższego raportu przedstawili: J. Kulig, *Katastrofa czy nowe społeczeństwo? Egalitarna koncepcja Nowego Ładu Światowego*, „Ekonomista”, 1977, nr 4; M. Belka: *Latynoamerykański model przyszłości świata*, „Sprawy Międzynarodowe” 1977, nr 9, s. 133–137.

⁵⁶ Zob.: B. Hawrylyshyn, *Road Maps to the Future: Towards More Effective Societies – A Report to the Club of Rome*, Pergamon Press, Oxford 1980. Polskie wydanie tego raportu opublikowane zostało dopiero 10 lat później pt.: *Drogi do przyszłości: Ku większej efektywności społeczeństw – Raport dla Klubu Rzymskiego*, Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim, Warszawa 1990.

⁵⁷ Zob.: B. Hawrylyshyn, *Drogi do przyszłości...*, op.cit., s. 240–246.

⁵⁸ Zob. A. Peccei, *Cento pagine per l'avvenire*, A. Mondadori Editore, Milano 1981; wydanie angielskie nosiło identyczny tytuł: *One Hundred Pages for the Future*, Futura Publications, London–Sydney 1981; polskie wydanie: *Przyszłość jest w naszych rękach*, PWN, Warszawa 1987.

⁵⁹ A. Peccei, *Przyszłość...*, op.cit., s. 18.

⁶⁰ Ibidem, s. 20.

⁶¹ Zob.: *Mikroelektronika i społeczeństwo: Na dobre czy na złe? – Raport dla Klubu Rzymskiego*, KiW, Warszawa 1987 (w wersji angielskiej: *Microelectronics and Society: For Better or for Worse? – A Report to the Club of Rome*, eds. G. Fridrichs, A. Schaff, Pergamon Press, Oxford 1982).

⁶² A. King, Wstęp: Nowa rewolucja przemysłowa czy jeszcze jedna technologia?, w: *Mikroelektronika...*, op.cit., s. 22.

⁶³ Zob. szerzej: A. Schaff, *Zajęcie zamiast pracy*, w: *Mikroelektronika...*, op.cit., s. 489–506.

⁶⁴ Zob.: *Economics and Finance of Lifelong Learning*, OECD, Paris 2001; *The New Economy: Beyond the Hype – The OECD Growth Project*, OECD, Paris 2001.

⁶⁵ Zob.: M. Guernier, *Tiers Monde, trois quarts du monde – Raport au Club de Rome*, Dunond, Paris 1980.

⁶⁶ Zob.: J. Saint-Geours, *L'imperatif de coopération Nord-Sud, la synergie des mondes*, Dunond, Paris 1981.

⁶⁷ Zob.: R. Linn, *Le Tiers Monde peut se nourrir*, Fayard, Paris 1984. Z kolei możliwościom i perspektywom przezwyciężenia klęski głodu w krajach afrykańskich poświęcony został raport opublikowany w 5 lat później – zob.: A. Lemma, P. Malaska, *Africa beyond famine*, Tycooly, London 1989.

⁶⁸ Zob.: B. Schneider, *Rewolucja bosych: Raport dla Klubu Rzymskiego*, PWE, Warszawa 1989. Edycja francuska tego raportu nosiła tytuł: *La révolution aux pieds nus: Raport au Club de Rome*, Fayard, Paris 1985. Pod takim samym tytułem ukazało się wydanie angielskie: *The Barefoot Revolution*, I.T. Publications, London 1988.

⁶⁹ B. Schneider, *Rewolucja bosych...*, op.cit., s. 241.

⁷⁰ Zob.: *North-South: A Programme for Survival – Report of the Independent Commission on International Development Issues, under the Chairmanship of W. Brandy*, Plan Books, Londyn 1980. Polska wersja raportu wydana została na prawach rękopisu pt.: *Północ-Południe: Program przetrwania – Raport Niezależnej Komisji ds. Rozwoju Międzynarodowego*, pod przewodnictwem W. Brandta, Instytut Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu, Warszawa 1980, część I i II.

⁷¹ W. Brandt: Wprowadzenie, w: *Północ-Południe: Program...*, op.cit., część I, s. 8–9 i 15.

⁷² Zob.: *Północ-Południe: Program...*, op.cit., część I i II, s. 140–454.

⁷³ Ibidem, część II, s. 455–464.

⁷⁴ Zob.: *Common Crisis North-South: Cooperation for World Recovery*, The Brandt Commission, London 1983.

⁷⁵ Zob.: *Our Common Future: World Commission on Environment and Development*, Oxford University Press, Oxford/New York 1987.

⁷⁶ Zob.: *Interfutures – Facing the Future: Mastering the Probable and Managing the Predictable*, OECD, Paris 1979.

⁷⁷ Zob.: *The Global 2000 Report to the President: Entering the Twenty First Century*, US Government Printing Office, Washington 1980. W sprawie uwag krytycznych por. m.in.: J. Czarkowski, *O nowy ład społeczny i ekonomiczny*, PWN, Warszawa 1988, s. 33–35.

⁷⁸ Zob.: *The Resourceful Earth: A Response to Global 2000*, eds. J.L. Simon and H. Kahn, Basil Blackwell Publisher, New York 1984, s. 1–49 oraz nast. Dodać należy, że podobnie optymistyczne podejście do przyszłości świata przedstawili wcześniej H. Kahn, W. Brown, L. Martell, *The Next 200 Years (1976–2176): A Scenario for America and the World*, New York 1976; *World Economy and Japan in 1990*, prepared by H. Kanamoki and his JERS Forecasting Associates, Tokyo 1980.

⁷⁹ Zob.: E. Pestel, *Beyond the Limits to Growth: A Report to the Club of Rome*, Universe Books, New York 1989.

⁸⁰ Zob.: O. Giarini, W.R. Stahel, *The Limits to Certainty: Fading Risks In the New Service Economy*, Kluwer Academic Publishers, Dordrecht 1989. Autorzy tej książki nawiązywali do opublikowanego kilka lat wcześniej – także w ramach działalności Klubu Rzymskiego – raportu O. Giariniego nt. trudności mierzenia poziomu bogactwa i dobrobytu pt.: *Dialogue on Wealth and Welfare: An Alternative View of World Capital Formation*, Pergamon Press, Oxford 1980.

⁸¹ Zob.: A. King, B. Schneider, *Pierwsza rewolucja globalna: Jak przetrwać? – Raport Rady Klubu Rzymskiego*, Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim, Warszawa 1992. Rok wcześniej opublikowano angielską wersję tego raportu: *The First Global Revolution: A Report of Council of the Club of Rome*, Simon & Schuster, London 1991.

⁸² A. King, B. Schneider, *Pierwsza rewolucja...*, op.cit., s. 21 i 23.

⁸³ Ibidem, s. 25.

⁸⁴ Ibidem, s. 25 (por. także s. 239).

⁸⁵ E.U. von Weizsacker, A.B. Lovins, L.H. Lovins, *Mnożnik cztery: Podwojony dobrobyt – dwukrotnie mniejsze zużycie zasobów naturalnych: Raport dla Klubu Rzymskiego*, Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim, Wydawnictwo Rolewski, Toruń 1999, s. 11. Oryginalna wersja niemiecka raportu nosiła tytuł: *Faktor vier: Doppelter Wohlstand – halbiert der Naturverbrauch*, Droemersch Verlag, München 1995.

⁸⁶ Zob.: *Taking Nature into Account: Toward a Sustainable National Income: a Report to the Club of Rome*, ed. W. Van Dieren, Copernicus/Springer Verlag, New York 1995.

⁸⁷ Zob. m.in.: Y. Dror, *The Capacity to Govern*, Gutenberg, München 1994; B. Schneider, *The Scandal and the Shame: Poverty and Underdevelopment*, Bertelsmann, Berlin 1995; P.L. Berger, *The Limits of Social Cohesion: Conflict and Understanding in a Pluralistic Society*, Bertelsmann, Berlin 1997; J.L. Cebrian, *In Netz: Die Hypnotisierte Gesellschaft*, Deutsche Verlags, Anstalt 1999; S.P. Kapitza, *Information Society and the Demographic Revolution*, Russia Academy of Sciences, Moscow 2001; F. Vester, *Die Kunst Vernetzt zu Denken*, Dtv, München 2002.

⁸⁸ Zob.: *Świat w obliczu kryzysu zadłużeniowego: Raport dla Klubu Rzymskiego*, red. S. Rączkowski, Wydawnictwo Interpress, Warszawa 1990.

⁸⁹ Zob.: *Globality versus Locality*, ed. A. Kukliński, Vol. 1: Poland In the Perspective of Global Change, Warsaw 1991, Vol. 2: Poland – The Quest for New Identity and Competitive Advantage, Warsaw 1991. Por. także: J. Pajestka, *Global Change and Polish Problems*, Warsaw 1993.

⁹⁰ Zob.: H.D. Meadows, D.L. Meadows, J. Randers: *Przekraczanie granic: Globalne załamanie czy bezpieczna przyszłość*, Centrum Uniwersalizmu przy UW/PTWzKR, Warszawa 1995. Oryginalna edycja angielska raportu ukazała się w USA w roku 1992.

⁹¹ Polskie wydanie raportu ukazało się pt.: *Nasze światowe podwórko: Raport Komisji do Spraw Światowego Kierowania*, PWE, Warszawa 1996. W oryginale angielskim opracowanie to nosiło tytuł: *Our Global Neighbourhood: The Report of the Commission on Global Governance*, Oxford University Press, Oxford 1995. O ile przetłumaczenie terminu „global” jako „światowy” można uznać za dopuszczalne, to istota „kierowania” zbytnio odbiega od angielskiego „governance”. Bezsprzecznie lepszym polskim odpowiednikiem tego ostatniego jest „rządzenie”.

⁹² *Nasze światowe podwórko...*, op.cit., s. 22.

⁹³ *Global Public Goods: International Cooperation In the 21st Century*, ed. I. Kaul, UNDP, Oxford University Press, New York/Oxford 1999, s. 26. Zob. też: J. Bielawski, *Współpraca międzynarodowa na rzecz globalnych dóbr publicznych*, „Sprawy Międzynarodowe” 2003, nr 1, s. 35–64.

⁹⁴ Por. m.in.: *Human Development Report 2002*, UNDP, Oxford University Press, New York–Oxford 2002.

⁹⁵ Zob. m.in.: *World Development Report (w skrócie: WDR) 1996: From Plan to Market*, World Bank, Oxford University Press, New York–Oxford 1996; *WDR 1997: The State in a Changing World*, New York/Oxford 1997; *WDR 2002: Building Institutions for Markets*, New York–Oxford 2002; *WDR 2005: A Better Investment Climate for Everyone*, New York–Oxford 2005. Dodać należy, że koncepcję wykorzystania bezpośrednich inwestycji zagranicznych do stymulowania rozwoju różnych krajów i pokonywania zaco-fania lansuje zwłaszcza UNCTAD w wydawanym przez siebie corocznie „Światowym raporcie inwestycyjnym”. Zob. np.: *World Investment Report 2003: FDI Policies for Development: National and International Perspectives*, UNCTAD/UN, New York–Geneva 2003.

⁹⁶ Zob. m.in.: *Long-Term Prospects for the World Economy*, OECD, Paris 1992; *The OECD Jobs Study: Evidence and Explanations*, OECD, Paris 1994; *Future Global Capital Shortages: Real Threat or Pure Fiction?*, OECD, Paris 1996; *Shaping the 21st Century: The Contribution of Development Cooperation*, OECD, Paris 1996; *Vers une nouvelle ère mondiale: Defis et opportunités*, OECD, Paris 1997; *Sustainable Development: Critical Issues*, OECD, Paris 2001; *Rząd przyszłości: Rządzenie*, OECD/Urząd Służby Cywilnej, Warszawa 2002; *Aging and Disability*, OECD, Paris 2002.

⁹⁷ Przytaczam za: A. King, B. Schneider, *Pierwsza rewolucja...*, op.cit., s. 108.

Directions and results of the debate on global barriers of development (Summary)

The debate on the natural boundaries of growth and global barriers of development that has been carried out on the international forum for over 32 years was the most intensive in its first phase, i.e. directly after its initiation in the seventies. The inspiring and leading role was played then by the Club of Rome thanks to the publication of the crucial report: "The Limits to Growth." Also the reports of the Hammarskjöld's Foundation, the Leontief's team, UNESCO, ILO, OECD, and the Herrera's team contributed significantly to this discussion. This phase of the discussion resulted in transition from the rather narrowly comprehended concept of physical boundaries of growth to the more complex concept of global barriers of development.

The second period of the presented debate took place in the eighties and was less intensive than before, without more heated controversies (with the exception of the controversies stirred in the USA by The Global 2000 Report to the President). The discussion focused on the issue of institutional barriers and technical challenges, dilemmas of microelectronics development, and methods of overcoming backwardness of the countries of the South. The views expressed by the Club of Rome and the Brandt's Commission reports remained significant.

The third, longest phase of the discussion concerning global dangers has covered the period since 1989 up to present. The characteristic feature of this phase is the further weakening of the debate's intensiveness, and also a relative decline of the role of the Club of Rome. Only two reports among the 15 published in this period evoked wider international response, i.e. the report devoted to the perspectives of lower utilization of natural resources (it was published in German as "Faktor vier"), and the new report prepared by the authors of The Limits of Growth. During the last years, OECD, UNDP, and the World Bank have intensified their involvement in the presented debate. They have proposed new initiatives and concepts concerning overcoming global barriers.

The credo of the Club of Rome of 1983: "If humankind possess enough wisdom to look ahead and tackle the pressing problems, the future will be bright and fruitful. If it is not done, humankind will face the slow and painful destruction." still stays valid.